

Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.
(O. Zagłoba do R. Kowalskiego)

PISMO STUDENTÓW WUJ

NR 5(95)

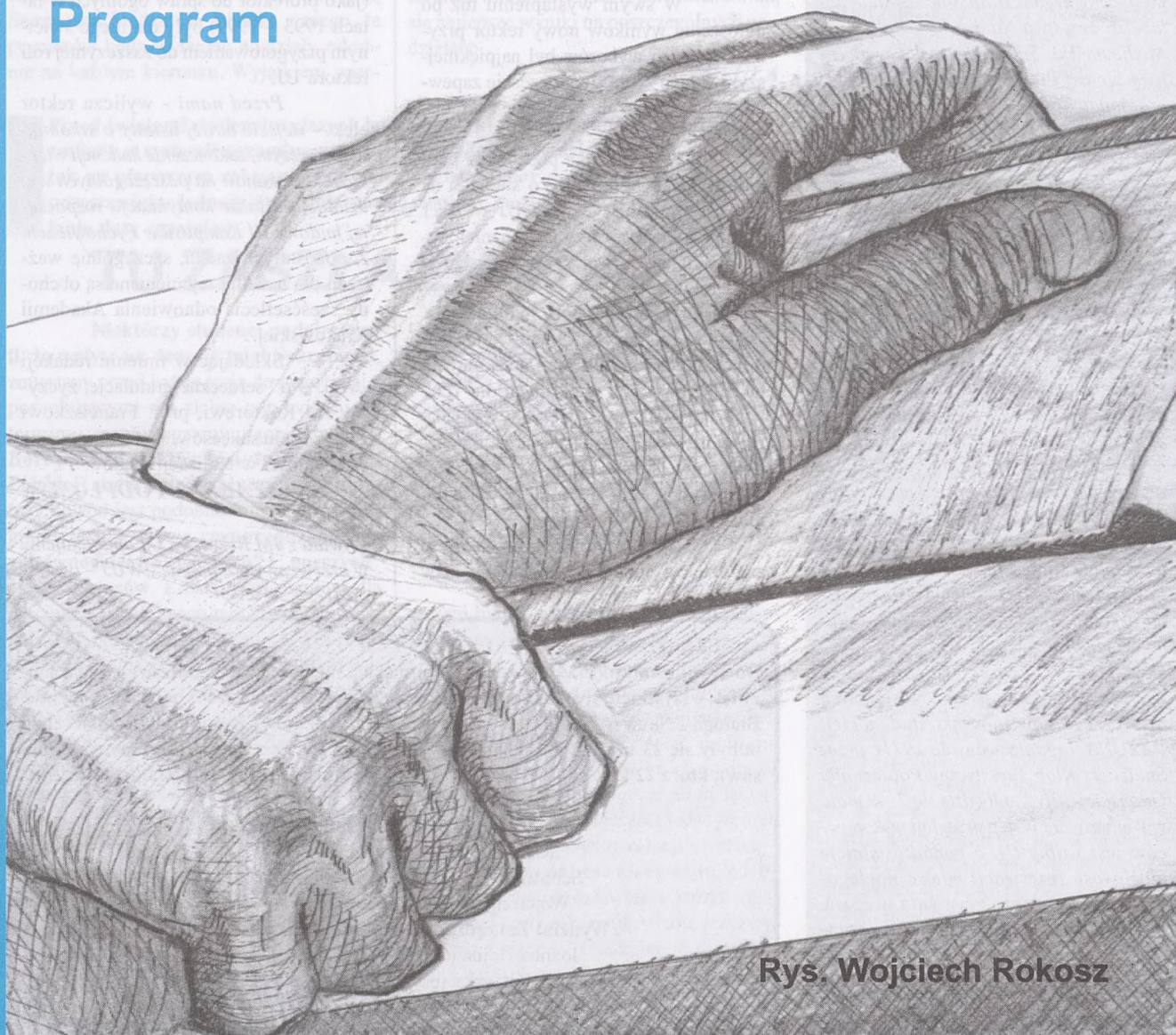
Rok IX

Maj 1999

ISSN 1429-995X

Z nowym rektorem
w XXI wiek - str. 2

JUVENALIA`99
Program



Rys. Wojciech Rokosz



Urodziny Uniwersytetu. Obchody sześćsetlecia odnowienia Akademii Krakowskiej rozpoczną się 12 maja uroczystą mszą św. na Wawelu (godz. 9.00). Z Collegium Maius wyruszy ceremonialny pochód rektorów i profesorów UJ, zmierzający na oficjalne spotkanie. W programie widnieją przemówienia JM Rektora UJ, rektorów innych uczelni krakowskich, wystąpienia polityków oraz wykład prof. J. Wyrozumskiego, dotyczący historycznych aspektów jubileuszu. Spotkanie, uświetnione wieloma występami artystycznymi, zakończy się obiadem wydawanym przez Rektora. UJ (MP)

Medycy obradują. W dniach 19 – 20 maja 1999 odbędzie się 37. Ogólnopolska Konferencja Naukowa Studentów Medycyny organizowana przez Studenckie Towarzystwo Naukowe w Collegium Medicum UJ. Studenci uczelni medycznych z całej Polski przez dwa dni wygłoszą ponad 200 referatów o bardzo różnorodnej tematyce, poczynając od nauk podstawowych – anatomia, biochemia, fizjologia, itp., poprzez kliniczne – chirurgia, kardiologia, pediatria, skończysz na psychiatrii i psychosomatyce. Obrady w sumie trwać będą 32 godziny i uczestniczyć w nich będzie ponad 500 osób. (PR)

Korepetycji w zakresie zakładania i prowadzenia fundacji studenckich udzielała w dniach 16 – 18 kwietnia Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”. Na konferencję do Bukowiny Tatrzańskiej przyjechali przedstawiciele samorządów wielu polskich uczelni, którzy przymierzają się, by, wzorem „Bratniaka”, samodzielnie zarządzać akademikami, stółkami, klubami i dysponować pieniędzmi przeznaczonymi na wspieranie kultury studenckiej. (MP)

Kierunek – północ. Jeden z najstarszych dziś przeglądów piosenki studenckiej, BAZUNA, organizowany do 1971r. przez Studencki Klub Turystyczny Politechniki Gdańskiej „fify”, odbędzie się 7 – 9 maja w Wejherowie. Wstęp przegląd wykonawców jest wolny (!), a ponadto istnieje możliwość rezerwacji miejsc noclegowych (szkoła) oraz wyżywienia w czasie trwania imprezy (organizatorzy proszą w takim przypadku o wcześniejszą informację). A więc dzwonimy: (0 – 58) 3471156, wysyłamy e-mail: fify@bl.pg.gda.pl albo do razu pakujemy plecaki i nad morze! (MP)

22 kwietnia poznaliśmy nazwisko nowego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wprowadzi naszą uczelnię w kolejne stulecie. Został nim profesor Franciszek Ziejka, który rozpocznie swą kadencję 1 września 1999 roku i będzie sprawował tę funkcję przez najbliższe trzy lata.

Z NOWYM REKTOREM W XXI WIEK

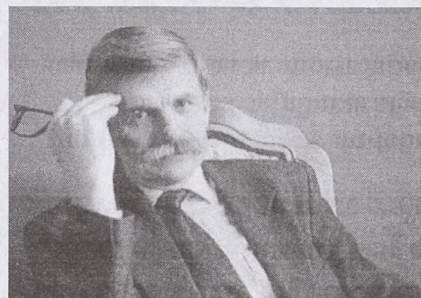
Wybór prof.dr hab.F. Ziejki dla nikogo nie był zaskoczeniem. Od początku chęć poparcia tej kandydatury deklarowała większość uprawnionych do głosowania. Jego kontrkandydatem był prof.dr hab. Jacek Majchrowski, prawnik, były wojewoda krakowski. Spośród 172 elektorów zebranych w auli Collegium Nowodworskiego, 110 osób głosowało na prof.F. Ziejkę, 2 głosy były nieważne, ośmiu wyborców nie poparło żadnej kandydatury, zaś 52 głosy przypadły w udziale reprezentantowi Wydziału Prawa i Administracji.

W swym wystąpieniu tuż po ogłoszeniu wyników nowy rektor przyznał, iż dzień wyborów był najpiękniejszym w jego życiu. Jednocześnie zapewnił wyborców, że nie zawiedzie zaufania, jakim go obdarzono.

Prof. F.Ziejka pochodzi z podtarnowskiego Radłowa. Po studiach na wydziale polonistycznym UJ w 1971 obronił doktorat, w trzy lata później zrobił habilitację, zaś profesurę uzyskał w 1991 roku.

Jest historykiem literatury i kultury XIX wieku. Ma na swym koncie wiele opublikowanych książek oraz artykułów, a także szereg sztuk napisanych dla Telewizji Polskiej. Przez wiele lat wykładał literaturę i kulturę polską na zagranicznych uniwersytetach (Aix - en - Provence i paryska Sorbona), a także w Lizbonie.

Nowy rektor swą popularność zawdzięcza dużemu doświadczeniu w



JM Rektor UJ Prof. Franciszek Ziejka

pełnieniu funkcji uniwersyteckich. Kadencja dziekańska i dwie prorektorskie (jako prorektor do spraw ogólnych w latach 1993 – 1999) były dla niego świetnym przygotowaniem do zaszczytnej roli rektora UJ.

Przed nami - wlicza rektor elekt - wejście nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, zakończenie kadencji większości dziekanów na poszczególnych wydziałach, a także kontynuacja rozpoczętej budowy III Kampusu w Pychowicach. Z pozostałych zadań, szczególnie ważnych dla uczelni, wymieniane są obchody sześćsetlecia odnowienia Akademii Krakowskiej.

Składając w imieniu redakcji „WUJ – a” serdeczne gratulacje, życzymy JM Rektorowi, prof. Franciszkowi Ziejce wielu sukcesów, skuteczności oraz wytrwałości w realizacji planów.

IZABELA PODPŁOMYK

Wywiad z JM Rektorem UJ opublikujemy w czerwcowym numerze „WUJ – a”

ELEKTORÓW CIĄG DALSZY

Do chwili zamknięcia poprzedniego numeru „WUJ – a” nie znaliśmy jeszcze nazwisk wszystkich, trzydziestu trzech, studenckich elektorów. Wybory na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi oraz na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej odbyły się 23 marca. Oto ciąg dalszy listy osób (wraz z ilością otrzymanych głosów), które 22 kwietnia wybierały nowego Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wydział Biologii i Nauk o Ziemi

Krzysztof Rapala (geografia V) – 328

Sebastian Szytuła (biotechnologia III) – 284

Wojciech Jarczewski (geografia II) – 279

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej

Joanna Hojda (zarządzanie kulturą I) – 159

Tomasz Wójtowicz (psychologia stosowana I) – 150

Kamil Kamiński (zarządzanie w administracji publicznej I) – 136

PRYMUSI SIĘGAJĄ PO ZŁOTO

Pojawienie się preferencyjnych kredytów studenckich oprócz niezaprzeczalnych korzyści przyniosło środowisku akademickiemu, a zwłaszcza administracji uczelnianej, sporą garść kłopotów. Jednym z nich jest konieczność

opracowania procedury, według której wyłaniania będzie elita naukowa spośród studentów. Grono to ma stanowić pięć procent ogółu studentów danej uczelni i składać się z osób, które uzyskały najwyższe średnie ocen. Listy prymusów posłużą bankom do udzielania dwudziestoprocentowego umorzenia kredytu.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim projekt (jak dotąd nie zatwierdzony) wyłaniania najlepszych studentów został przygotowany w marcu br. przez Komisję Prawną Samorządu Studentów. Wynika z niego, że prymusów będą wyłaniać wydziały odrębnie na każdym kierunku. Wyjątkiem pozo-

stanie Wydział Filologiczny, na którym konkurencja zawęzi się do instytutów (są tam bowiem tylko dwa kierunki: filologia polska i obca – obejmująca wszystkie inne filologie). Listy najlepszych sporządzone zosta-

na w oparciu o średnie ocen wszystkich studentów danego kierunku, a więc dziennych, wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych – łącznie, tzn. bez podziału na te kategorie.

Na ową wymarzoną średnią będą się składać wyniki z poszczególnych lat studiów. Dziekanaty są zobowiązane do podania list najlepszych absolwentów w nieprzekraczalnym terminie do 31 października kolejnego roku akademickiego. „WUJ” poinformuje Was niezwłocznie, jak przedstawiają się najlepsze wyniki na poszczególnych wydziałach.

MARTA PAWUŁA

Przed świętami studenci wyższych lat polonistyki zostali zaskoczeni informacją o zmianie w systemie egzaminowania. Poprzez odgórny podział na grupy, podobnie jak na pierwszym roku, ma ona uniemożliwić wybór dowolnego egzaminatora, pozostawiając jednocześnie (do pewnego stopnia), możliwość indywidualnego ustalania daty egzaminu.

TU ZASZŁA ZMIANA...

Niektórzy studenci podejrzewali, że wpływ na decyzję miał Sekretariat, zmuszany przed każdą sesją do negocjacji z poszukującymi dla siebie odpowiedniego terminu i osoby egzaminującej. **Prof. A. Borowski (dyrektor Instytutu Filologii Polskiej) stanowczo wyklucza takie hipotezy.** Powód jest podobno inny, ale również godny uwagi. **Nowe rozporządzenie ma zniesić podział na „lepszych” i „gorszych” egzaminatorów.** Każda sesja stanowi dla pracownika naukowego sprawdzian skuteczności jego metod dydaktycznych. Do przyjemności nie należy sytuacja, kiedy do jednego egzaminatora dobijają się dzikie tłumy, a u drugiego można zobaczyć wyłącznie straceńców lub spóźnialskich. Z drugiej strony nie należy się dziwić studentom unikającym egzaminatorów zadających pytania w rodzaju: „W jakich butach tańczono w Panu Tadeuszu?”.

Zmiany uczynią z sesji jeszcze większą loterię, niż dotychczas i uniemożliwią lawirowanie wśród egzaminatorów. Niestety, podział na „lepszych” i „gorszych” pracowników naukowych nie zniknie - przestanie co najwyżej znajdować odbicie na listach egzaminacyjnych, istniejąc wyłącznie w kulisach budynku przy ul. Gołębiej.

Opinii, legend i plotek nie zmieni żadne rozporządzenie. Natomiast kontropropozycja wysunięta przez część studentów (zlikwidowanie pośrednictwa Sekretariatu i ustalanie list egzaminacyjnych we własnym gronie), wygląda na rozsądny kompromis. **Nie wiadomo jednak, czy studenci odpowiedzialni za owe listy nie staną się obiektem oskarżeń o kumoterstwo i forsowanie własnych znajomych...**

Według mnie, najlepszym rozwiązaniem byłoby **zdawanie egzaminu u osoby prowadzącej grupę ćwiczeniową.** Studenci chodzący na zajęcia do magistrantów (byłaby to niewielka liczba) mogliby powalczyć w sesji z osobą wyznaczoną przez kierownika katedry lub pozostać wolnymi strzelcami. Nie wiem, czy taka możliwość została wzięta pod uwagę, a jeżeli tak, to jakie problemy rodzi. I jeszcze jeden jej atut: **wyświechtany frazes o relacji „mistrz – uczeń” mógłby nabrać nieco sensu,** gdyby egzaminował mnie człowiek, z którym miałem kontakt cały rok, znający moje przyzwyczajenia i słabości (naukowe, oczywiście, żadne inne). **Czego Państwu i sobie życzę.**

MICHAŁ OLSZEWSKI

P.S. Sekretariat tytułuję dużą literą, aby zaakcentować Jego siłę.



Dzień otwarty na kierunkach humanistycznych. 7 kwietnia Samorząd Studentów Wydziału Historycznego zorganizował Dzień Otwarty na niektórych kierunkach humanistycznych. Gości, spośród których większość stanowili uczniowie I i II L.O. w Łańcucie, powitał Dziekan Wydziału Historycznego, prof. Andrzej Chwalba. O egzaminach na poszczególne kierunki studiów opowiadali przedstawiciele kadry naukowej prawa, nauk politycznych, stosunków międzynarodowych, polonistyki, historii sztuki oraz historii. Swoim doświadczeniem z przyszłymi studentami podzielili się także ich starsi koledzy: Iwona Broła, Mariusz Pomarański, Mateusz Szpytma, Maciej Żmuda. Po zakończonych wykładach i dyskusji wszyscy goście mieli możliwość zwiedzenia nie remontowanej części Muzeum Collegium Maius. (MS)

Uwaga, to jest kampania! Podczas, gdy większość braci studenckiej w stanie błogiej nieświadomości przygotowuje się do sesji, zaliczeń, tudzież Juwenaliów, niektórzy z ich kolegów już od dawna nie śpią, nie jedzą, notorycznie opuszczają zajęcia, a w ich głowach tkwi jedna tylko, natrętna myśl: Wybory!!! Nadchodzą dni bezpartonowej walki i krwawych starć. Wszelkiego rodzaju działacze obecni, przyszli lub przeszli gorączkowo drukują ulotki, organizują tanie imprezy, obmyślają programy i haki na przeciwników, montują koalicje... Dla nich jest to oczywiste, ale tym mniej zorientowanym przypominamy: 19 maja na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędą się wybory do Wydziałowych Rad Samorządu Studentów (WRSS). Bierzcie na to poprawkę i nie dziwcie się, dlaczego dziś wszyscy są dla Was tak ujmująco mili.. (MP)

Majowa podróż do Włodawy. 5 maja w ramach 35. Festiwalu Piosenki Studenckiej odbędzie się jedyny w swym rodzaju koncert – majówka, poświęcony pamięci Wojtka Bellona. W scenerii Fortu Św. Benedykta, niedaleko Rynku Podgórskiego, zabrzmiały utwory Starego Dobrego Małżeństwa, Wolnej Grupy Bukowiny, Roberta Kasprzyckiego, Katarzyny Groniec, Anny Marii Jopek, Raz, Dwa, Trzy i wielu innych wykonawców, koncert poprowadzi Piotr Baltoreczyk. Wszyscy chętni mogą za darmo wyruszyć w muzyczną podróż wraz z duchem legendarnego Wojtka – tragicznie zmarłego lidera Wolnej Grupy Bukowiny. (ip)



Chemicy wszystkich krajów... 15 maja br. odbędzie się Zjazd Absolwentów Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, organizowany przez Koło Naukowe Chemików UJ. Zjazd jest częścią Jubileuszu 600 - lecia Uniwersytetu. Zainteresowani szczegółowe informacje otrzymają pod nr telefonu: (0-12) 633 63 77 w. 22 – 34. (MP)

„Moje dwa bieguny” 8 kwietnia w klubie „38” i 9 kwietnia w Kawiarni Filmowej „Graffiti” swoją książkę promował znany polski podróżnik Marek Kamiński. Nosi ona tytuł „Moje dwa bieguny” i jest dziennikiem wypraw podróżnika na Biegun Północny i Południowy. Marek Kamiński jest pierwszym człowiekiem, który oba te bieguny zdobył w ciągu jednego roku. 23 maja 1995 roku stanął na Biegunie Północnym, a 26 grudnia tego samego roku zdobył Biegun Południowy. (JWT)

UJ górą. W konkursie prac magisterskich dotyczących prawa Unii Europejskiej, przeprowadzonym przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa (ELSA) pierwsze miejsce zajął Zbigniew Zgud z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jemu, jak również laureatom drugiego i trzeciego miejsca (odpowiednio: Ewie Wójtowicz z UW oraz Annie Kuchcińskiej z UŁ) gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. (MP)

Z literaturą do Europy. Studenci filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego zapraszają wszystkich zainteresowanych na konferencję międzynarodową pt. „Literatura polska w Europie. Język polski wobec języków Unii Europejskiej”. Obrady odbędą się 10 maja 1999 w Instytucie Filologii Polskiej, s.42, w godz. 9.30 - 13.00 i 15.00 - 18.00. (JO)

Złodziejskie nasienie. Przestrzegamy przed plagą złodziei, szerzącą się w akademikach. Bez śladu znikają pozostawiane niefrasobliwie na wierzchu portfele, dokumenty i inne wartościowe rzeczy. Po wizycie miłych panów, oferujących kasety magnetofonowe, z wielu składów ulotniły się markowe kurtki, wiszące w przedpokojach, wraz z całą zawartością. Sprytni złodzieje potrafią wykorzystać nawet krótką chwilę nieuwagi i urządzić czystki w niezamkniętych pokojach. Jeśli nie chcecie głodować przez następny miesiąc i wystawać w kolejkach po nowe dokumenty, uważajcie na nieznanych gości, a hasło „Drzwi na klucz” niech będzie dla was święte. (ip)

Prezentujemy organizacje studenckie

AKADEMICKI ZWIAZEK SPORTOWY

AZS często jest mylony z NZS lub też... LZS. Akademicki Związek Sportowy działa nieprzerwanie na Uniwersytecie od 1909 roku. Jest najstarszą i najliczniejszą organizacją istniejącą na UJ. Założycielem i pierwszym prezesem był **Waleri Goetel**. Powstały wtedy sekcje piłki nożnej, wioślarska, kajakowa oraz hokeja na lodzie.

Obecnie Klub Uczelniany AZS UJ liczy około **730 członków**, studentów naszej uczelni. Zrzeszeni są oni w następujących sekcjach: judo, piłka ręczna, koszykówka, siatkówka, piłka nożna, lekkoatletyka, badminton, tenis ziemny, tenis stołowy, narciarstwo alpejskie, pływanie, aerobik, sekcja rowerowa.

Funkcję prezesa Zarządu Klubu pełni **Roman Piechota**, student III-go roku prawa. **Celem istnienia tej organizacji jest zrzeszenie studentów - sportowców.** Po wpłaceniu składki mają oni możliwość korzystania z obiektów, będących we władaniu klubu oraz reprezentują barwy uczelni w różnego typu zawodach. KU AZS UJ uczestniczy bowiem w **Lidze Międzyuczelnianej Krakowa**. Od lat odnosimy w niej sukcesy, przede wszystkim w koszykówce, siatkówce, pływaniu i narciarstwie alpejskim. W klasyfikacji generalnej wszystkich dyscyplin UJ zajmuje **przeważnie drugie miejsce** – poza zasięgiem jest **potężny KU AZS AGH**. KU AZS UJ nie tylko uczestniczy w różnego rodzaju zawodach mistrzowskich. Często także je organizuje, np. Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w narciarstwie alpejskim, koszykówce, siatkówce, pływaniu, piłce nożnej, rozgrywane w cyklu dwuletnim. Obecnie trwają zawody **XX edycji 1999 - 2000**.

Klub Uczelniany organizuje też szereg tzw. imprez środowiskowych. Są to przede wszystkim **Dni Sportu UJ**. W maju nastąpią finały z udziałem najlepszych grup studenckich. KU AZS UJ organizuje też słynny już **„Bydgoska CUP”**.

Zawodnicy klubu bardzo rzadko wyjeżdżają na turnieje zagraniczne. Powodem tego są oczywiście finanse. Imprezy ogólnopolskie finansuje Zarząd Główny AZS, ale środowiskowe, już sam klub. Środki przyznaje **Samorząd Studentów UJ** i jest to dla klubu największa bolączka dnia dzisiejszego. Bilety, noclegi, diety dla zawodników pokrywa się z funduszu. Wszystkie imprezy rozgrywane są wtedy, gdy student ma czas, czyli luty - maj. Podział środków jest zazwyczaj w marcu lub kwietniu i obejmuje on I-szy lub I i II

kwartał. III i IV kwartał dzieli się potem. Ale my wtedy nie mamy wydatków, bo nie ma imprez! **Dlaczego więc SSUJ nie może przyznać nam pieniędzy na cały rok od razu? Zapobiegłoby to wzajemnym podejrliwościom, plotkom i upokarzającej zebraniu** – mówi wiceprezes d/s organizacyjnych w KU AZS UJ, **Konrad Welpa**.

Zastanawia fakt, dlaczego naukowcy przedstawiciele innych organizacji naszej uczelni jeżdżą na zagraniczne spotkania i sympozja, a sportowcy UJ, mimo ogromu zaproszeń z całego świata, siedzą w domu? Może czas coś zmienić?

Tak pokrótce można przedstawić AZS. **Organizacja ta ma niewielu działaczy. Jej zadaniem jest bowiem walka sportowa, a nie polityczna.** O tym, że w jej szeregach znajdują się bardzo dobrzy sportowcy, świadczą wyniki, które drukujemy pod koniec numeru (patrz str. 13). Nasuwa się jednak smutny wniosek: **są zawodnicy, są możliwości, są wyniki, jest 90 lat i... może nie będzie więcej... Bo nie ma pieniędzy.** Klimat dla sportu w Krakowie nie jest najlepszy (dobroczyńcy Wisły pochodzą z Myślenic). **Może znajdzie się dzięki tej publikacji jakiś mecenas?**

MARCO VERMARS – 14.

ŚPIESZCIE SIĘ

Komisja Zagraniczna Samorządu Studentów UJ przypomina o programie stypendialnym **ERASMUS**. Na Waszych wydziałach powinni już zostać powołani koordynatorzy programu, którzy są odpowiedzialni za przebieg kwalifikacji a także informacje o programie. Do nich najlepiej kierować swoje pytania i wątpliwości. **Ostateczny termin składania podań to 7 maja**, lepiej jednak zebrać potrzebne dokumenty i złożyć je wcześniej, zostawiając sobie trochę czasu na ewentualne poprawki czy uzupełnienia. **Powodzenia!**

ANNA MELLER
Przewodnicząca Komisji
Zagranicznej Samorządu Studentów
UJ



Rokosz

Po raz trzeci w historii Wydziału Prawa i Administracji UJ, 25 marca tego roku odbył się Konkurs Krasomówczy. W dniu tym jedna z najpiękniejszych sal Collegium Maius im. prof. Bobrzyńskiego zamieniła się w salę rozpraw sądu 1-szej instancji.

DURA LEX

Przed Wysokim Sądem, złożonym z członków jury konkursu, swych sił próbowali studenci prawa, występując w roli stron procesowych, czyli adwokatów i prokuratora. **Do walki o zwycięstwo stanęło pięciu uczestników.** Przyodziani w najprawdziwsze togi, swymi wywodami starali się, niczym najwybitniejsi juryści, przekonać Wysoki Sąd, iż to właśnie po stronie ich klientów są wszelkie racje. Liczyło się wszystko: poprawność kwalifikacji prawnej, logika uzasadnienia, poprawność językowa wypowiedzi, ton głosu, mimika twarzy, wreszcie gesty i ruchy.

Na konkursowej wokandzie zawisły trzy sprawy; dwie cywilne i jedna karna. Zgromadzona publiczność mogła obserwować zmagania młodych prawników w rozprawach dotyczących wypadku spowodowanego przez nietrzeźwego kierowcę (zbyt dużo czerwonego wina), sporu właścicieli głośnej dyskoteki z mieszkańcami kamienicy, wreszcie rodzinnych zmagani zdesperowanego ojca (byłego alkoholika), któremu żona uporczywie zabraniała widywania się z synem.

Organizatorem konkursu było Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa (ELSA). Wystąpienia uczestników oceniało jury, w skład którego weszli: Iwona Łuka - sędzia Sądu Okręgowego, Anna Piwowarska - adwokat, Tadeusz Wołek - prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, Zbigniew Wassermann - prokurator apelacyjny i Jan Kochanowski - aktor Teatru Starego. Z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego w jury miał zasiadać prof. dr hab. Tadeusz Woś - prodziekan WPiA, który jednak z nieznanых przyczyn nie pojawił się na sali.

Uczestnicy konkursu mieli doskonałą okazję do przełamania swych lęków i obaw, związanych z występowaniem na forum publicznym. Mogli również poznać lepiej specyfikę swojej

przyszłej pracy. Być może po raz pierwszy mieli możliwość wzięcia aktywnego i osobistego udziału w procesie sądowym bardzo zbliżonym do prawdziwego. Szkoda więc, że chętnych do udziału w konkursie było tak niewiele.

Pierwsze miejsce w konkursie krawskim zajął **Marcin Sala**. Zdobył uznanie członków jury dzięki doskonałemu przygotowaniu merytorycznemu. Wykazał się też profesjonalnym niemal spokojem i opanowaniem oraz pełną odwagą walecznością procesową. W nagrodę otrzymał program komputerowy „Biblioteka prawa dla studenta”, bezpłatny kurs umiejętności szybkiego uczenia się oraz wiele pozycji książkowych. Jako laureat, weźmie również udział w kwietniowym ogólnopolskim finale konkursu w Szczecinie. Drugie miejsce zajął jego przeciwnik procesowy **Arkadiusz Radwan**, a trzecie, występujący w roli oskarżyciela publicznego w sprawie karnej, **Andrzej Stańdo**. Dwaj pozostali uczestnicy konkursu otrzymali nagrody pocieszenia. Wszystkim serdecznie gratulujemy.

Mamy nadzieję, że za rok, w IV edycji Konkursu Krasomówczego weźmie udział znacznie większa grupa studentów prawa. To przecież wspaniałe połączenie przyjemnego z pożytecznym, szczególnie cenne dla wszystkich, którym marzy się kariera prawnicza w wymiarze sprawiedliwości. Poza tym uścisk dłoni prezesa Sądu Okręgowego to nie lada gratka, a zwycięzca ma nawet szansę poznać bliżej samego ministra sprawiedliwości.

AS



Utrafić w potrzeby mieszkańców. W poprzednim numerze donosiliśmy, że lektorium stworzone specjalnie dla mieszkańców „Piasta” nie znalazło zbyt wielu entuzjastów i jest na prostej drodze do zasilenia, licznego już w Krakowie, grona zabytków muzealnych. Chodzą nawet słuchy, że korzysta z niego tylko jedna, a zawsze ta sama, osoba. Kierownictwo akademika nie zamierza się jednak poddać. Tym razem postanowiło wyjść naprzeciw drugiej, obok nauki, statutowej działalności studenckiej: imprezowaniu. Specjalnie do tego celu przeznaczone sale powstaną z początkiem maja w piwnicach „Piasta”. I choć ich wynajęcie będzie się wiązało z wniesieniem pewnej opłaty (prawdopodobnie 20 zł), to i tak łatwo się domyslić, że popularnością zdystansują a może nawet wykończą nieszczerne lektorium. (MP)

Bogaty student? Akcja zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o Narodowej Fundacji Stypendialnej ruszyła we wszystkich większych ośrodkach akademickich w Polsce. Powstanie Fundacji zaproponował Aleksander Gudzwaty, a projekt poparło wiele różnorodnych organizacji i partii politycznych. Fundacja miałaby wspierać polską edukację przez, niezależny od kredytów studenckich, system dotacji, pożyczek i stypendiów. Środki byłyby pozyskiwane głównie z pakietów akcji spółek skarbu państwa o ustabilizowanej pozycji ekonomicznej. Organizatorzy akcji zbierania podpisów na uczelniach: Parlament Studentów RP oraz pismo „Dlaczego” liczą, że uzyskają dla tej sprawy poparcie stu tysięcy studentów. (MP)

Autorzy przyszłych lektur. 13 kwietnia br. miało miejsce spotkanie zorganizowane przez członków Koła Młodych. Jego głównymi bohaterami byli: Agnieszka Sobol, studentka III roku filmoznawstwa oraz Krystian Kajewski, student III roku polonistyki. Agnieszka odczytała zgromadzoną kilka swoich wierszy, natomiast Krystian zaprezentował wstęp do powieści własnego autorstwa, zatytułowanej „Pojedynek”. Jako dobrze poinformowani, możemy Wam zdradzić, że jej tematem będzie – według słów autora – fascynacja prymitywizmem walki. Obie prezentacje zostały przyjęte życzliwie i ciepło, a spotkanie upłynęło w miłej i poetyckiej atmosferze. Zapraszamy na następne spotkania Koła Młodych. (AB)



Serca dwa... Kiedy to się stało, nie wie nikt w Samorządzie. Oprócz głównego bohatera tej informacji, oczywiście. Na gale, w owianych tajemnicą okolicznościach, na serdecznym palcu przewodniczącego Samorządu Studentów UJ i współpracownika naszego „WUJ-a”, Miłosza Horodyskiego, pojawiła się złota obrączka... Czyżby jakaś szczęśliwa dama zdołała usidlić Szefa? Możemy się tylko domyślać. Jeżeli krążące po uczelni wieści o ślubie są prawdziwe, Młodej Parze serdecznie gratulujemy. (red.)

Pluralizm. Próbę urozmaicenia sceny politycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim podjęli działacze Unii Studentów. Rozpoczęli oni bowiem starania o zarejestrowanie organizacji na uniwersytecie. Unia Studentów ma szansę stać się alternatywą dla – największej dotąd organizacji studenckiej na UJ – NZS-u. Niektórzy przewidują, że dojdzie między nimi do współpracy. Symptodem takiego rozwoju spraw jest chociażby fakt, że spory odsetek z ok. osiemdziesięciu osób, które zapisały się na UJ do Unii Studentów, należy jednocześnie do Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Jak daleko zajdzie integracja – czas pokaże. (MP)

Wpadka. Podana w przedostatnim numerze „WUJ-a” informacja o wypadku, jakim uległa kierowniczka Domu Studenckiego „Piast” (WUJ nr 3/93) zawierała wiele nieścisłości. Wiadomość, że żadnej z osób znajdujących się w samochodzie nic się nie stało, była niestety zbyt optymistyczna. Radość redaktorów naszego pisma z powodu wyjścia pani Renaty Bajor cało z wypadku przesłoniła im inne, już nie tak szczęśliwe fakty. Otóż przyjaciółka Pani Kierowniczki odniosła obrażenia, w wyniku których została unieruchomiona w gipsie na długie tygodnie. Obie Panie przepraszamy za podanie fałszywej informacji, poszkodowanej zaś życzymy powrotu do zdrowia. (red.)

Flota zjednoczonych sił Matematyków, Fizyków i Chemików rozwinęła swe żagle 20 kwietnia w Hoku Instytutu Fizyki i Matematyki. Organizatorzy zabawy w reklamowych plakatach zapewniali świetną zabawę, niezapomniane wrażenia i poranne zakwasy. Różnie to z tym bywało. Rozbita i zdziesiątkowana flota do portu zawinęła nad ranem. (JWT)

Nie od dziś wiadomo, że iloraz inteligencji żołnierzy pełniących zasadniczą służbę wojskową w szeregach Wojska Polskiego jest daleki od europejskich standardów i wszelkie wysiłki oficerskiej kadry, mające na celu podniesienie tego poziomu, wciąż pozostają daremne. Do koszar trafiają albo szaleni ochotnicy, albo ostatnie oferty nie potrafiące w żaden sposób wykreślić się od wojska. Tacy, co to nawet nie bardzo wiedzą, po co, tak naprawdę ich tam biorą. Znanym powszechnie faktem jest to, że „kot” posiadający zawodowe lub (co jest rzadkością) średnie wykształcenie, natychmiast zostaje sekretarzem lub redaktorem gazetki ściennej. Ostatecznie postanowiono rozwiązać ten bolący problem.

STUDENCI DO WOJA!!!

Wszystkie kluby parlamentarne, zgromadzone na posiedzeniu 18 marca tego roku, postanowiły poprzeć nowelizację ustawy o powszechnym obowiązku obrony ojczyzny. Dotychczas funkcyj-



Roko32

nująca ustawa pochodzi z 1967 roku. Zmieniano ją już ponad czterdzieści razy. Obecna wersja, zobowiązuje rektorów i dyrektorów szkół do informowania najbliższej Wojskowej Komisji Uzupelnień o skreśleniu z listy osób podlegających obowiązkowi zasadniczej służby wojskowej. Administracyjne organy szkoły mają na to czternaście dni od daty skreślenia poborowego z listy swoich uczniów. Ponadto do armii powołani mogą zostać studenci przebywający na urlopie dziekańskim. Wyjątek stanowi jedynie urlop z przyczyn zdrowotnych. Skończy się więc studiowanie w nieskończoność i wykorzystywanie urlopów dziekańskich na dorabianie grosiwa do zawsze pustego, studenckiego portfela. Oczywiście, nowelizacja taka stworzy wśród akademickiej braci większe niż dotychczas zapotrzebowanie na zaświadczenia lekarskie, uprawniające do urlopów zdrowotnych, a więc statystycznie pogorszy się stan zdrowia przyszłych narodowych elit.

Pocieszającym w całej tej sprawie faktem jest to, że do znówelizowanej ustawy nie weszła propozycja rządu. Postulowano, by do służby wojskowej powoływani byli też studenci studiów zaocznych. Na razie dano im spokój. Kolejną dobrą stroną tego aktu jest skrócony czas pobytu poborowego w koszarach.

Z obowiązujących dotychczas 18 miesięcy został on skrócony do 12. Skrócona została też służba zastępcza z 24 do 16 miesięcy. Nowelizacja zakłada możliwość odbywania służby w kilkumiesięcznych ratach na przestrzeni kilku lat.

Wejście naszego państwa do struktur NATO wymaga uzdrowienia sytuacji, panującej w polskim wojsku. Nie chodzi tylko o zawyżanie poziomu intelektualnego ogółu żołnierzy poprzez powoływanie do służby studentów. Niedawne inspekcje NIK ujawniły m. in. fatalny stan żołnierskiej higieny. Wciąż nierozwiązany pozostaje problem fali. Oficerska kadra i rządzące elity powinny postarać się o wypracowanie takiego wizerunku wojska, który nie odstraszałby potencjalnych żołnierzy zięjącym z koszar debilizmem i smrodem nie pranej bielizny.

JACEK W. TARAN

DYSCYPLINA MUSI BYĆ

Po długim przestoju, spowodowanym brakiem pracy, wznowiła działalność Komisja Dyscyplinarna dla Studentów przy Ministrze Edukacji Narodowej. Jest to ostatni organ, do którego mogą odwoływać się wydaleniu dyscyplinarnie z uczelni lub pozbawieni swych praw studenci, gdy ich macierzysta Komisja Odwoławcza podtrzyma okrutny wyrok Komisji Dyscyplinarnej. Losy tych, którzy nieszczęśliwie podpadli zależą od szacownego grona, w którym, obok trzech przedstawicieli profesorów zasiadają dwaj studenci: Jakub Leonkiewicz z SGH oraz Krzysztof Wołosz z UJ. 12 kwietnia br. Komisja obradowała nad sprawą studenta Politechniki Wrocławskiej. Został on usunięty z uczelni za pobicie kolegi, mimo, iż w toczącym się w tej sprawie postępowaniu sądowym, doszło do ugody między obu stronami. Decyzja o wydaleniu studenta została w MENie uchylona z powodu poważnych uchybień proceduralnych, jakich dopuściły się Komisje Dyscyplinarne Politechniki Wrocławskiej.

AGNIESZKA ZAUCHA

CZY BĘDZIE LEP-iej?



Tytuł jest może nieco przewrotny, jednak odnosi się do sprawy niezwykle istotnej dla wszystkich studentów medycyny. Pod enigmatycznym skróttem LEP kryje się **Lekarski Egzamin Państwowy**. Jego zdanie będzie już w niedalekiej przyszłości warunkować otrzymanie prawa wykonywania zawodu lekarza na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Dyskusja na ten temat rozpoczęła się wiele lat temu, kiedy planowano egzamin kilkietapowy (po III roku, po IV i po stażu podyplomowym). Ostatecznie zdecydowano się na **jeden państwowy egzamin kończący staż podyplomowy**, co zawarte zostało w nowej ustawie o zawodzie lekarza z grudnia 1996 roku.

LEP nie jest jedyną nowością, czekającą młodych adeptów sztuki lekarskiej (także stomatologów). Trwają zaawansowane prace nad reformą stażu podyplomowego. Zgodnie z najnowszym projektem rozporządzenia w tej sprawie (z końca lutego br.), **staż ma trwać 18 miesięcy dla lekarza, a 12 miesięcy dla lekarza stomatologa**. Obejmować będzie obok pediatrii, chirurgii, ginekologii z położnictwem oraz chorób wewnętrznych także – jak głosi w.w. dokument: „praktyczną naukę udzielania świadczeń zdrowotnych w dziedzinie psychiatrii, intensywnej terapii i postępowania w stanach nagłych oraz w dziedzinie medycyny rodzinnej w warunkach stacjonarnej, ambulatoryjnej i domowej opieki zdrowotnej”. Dodatkowo stażystę obowiązywać będzie szkolenie w zakresie orzecznictwa lekarskiego, bioetyki i prawa medycznego, a także transfuzjologii.

Studentów medycyny dręczą pytania: kiedy to wejdzie w życie? **Kogo reforma obejmie, a kto zdoła się jej jeszcze wywnąć?** Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Otóż, zgodnie z wykładnią prawników z Departamentu Kształcenia i Nauki Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, nowy program szkolenia podyplomowego i egzamin państwowy obowiązywać będzie wszystkich tych, którzy rozpoczną staż z dniem 1 października 1999 roku, czyli **studentów będących obecnie na VI roku**. Najprawdopodobniej okręgowe izby lekarskie, mające koordynować kształcenie podyplomowe na terenie danego województwa, nie pozwolą na rozpoczęcie stażu wcześniej. Spowodowałoby to wielki bałagan organizacyjny i znacznie utrudniło prace nad wprowadzaniem reformy. Akty wykonawcze do ustawy o zawodzie lekarza, dotyczące nowego programu stażu i LEP-

u, nie zostały jeszcze podpisane. **Nowy minister zdrowia, pani Franciszka Cegielska zwleka z decyzją**. Kilkakrotnie kontaktowaliśmy się z nią telefonicznie, jesteśmy umówieni na spotkanie. **Może uda nam się przesunąć termin wprowadzenia reformy?** Z nowym programem stażu i z samą ideą egzaminu państwowego trudno jest już walczyć. Robiliśmy to przez ostatnie 2 lata, bez powodzenia, choć wiele naszych uwag zostało przez ministerstwo przyjętych i miało wpływ na kształt przygotowywanych aktów wykonawczych. Obecnie złożyliśmy do Sejmowej Komisji Zdrowia wniosek o nowelizację ustawy o zawodzie lekarza. **Uważamy, że aktualna sytuacja w wyższym szkolnictwie medycznym, rozbieżności programowe, brak ujednoliconej wiedzy i powszechnie przyjętych schematów postępowania lekarskiego uniemożliwia przeprowadzenie rzetelnego egzaminu o tak drastycznych konsekwencjach**. Postulujemy przesunięcie terminu wprowadzenia samego LEP-u o kilka lat, aby dać czas na solidne jego przygotowanie.

Wypada jeszcze na koniec sprecyzować tajemnicze „my” obecne w powyższym tekście. Dwa lata temu wspólnie z samorządami wszystkich wyższych uczelni medycznych w Polsce stworzyliśmy tzw. **OPSAM, czyli Ogólnopolskie Porozumienie Samorządów Akademii Medycznych**, które w marcu 1998 roku przekształciło się w **Komisję ds. Wyższego Szkolnictwa Medycznego Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej**. Naszym celem jest dbanie o interesy wszystkich studentów medycyny w Polsce.

Więcej informacji na temat nowego stażu można uzyskać na spotkaniach, które co pewien czas organizujemy, a także od starostów poszczególnych roczników, którzy są na bieżąco o wszystkim informowani. Jednocześnie zapraszamy serdecznie wszystkich zainteresowanych tą sprawą, pragnących poznać szczegóły reformy, na spotkanie, które odbędzie się w pierwszej połowie maja. Szukajcie ogłoszeń!

Co nam czas przyniesie, zobaczymy. Czekamy teraz na ruch ze strony ministerstwa. **LEP-iej być nie może?! A może jednak?**

ŁUKASZ TULECKI

Przewodniczący Rady Samorządu Studentów CMUJ

Szanuj zieleń. Nowe grupki widlaków i skrzypów pojawiły się zniemacka na zieleńcu przed „Piastem”. Jest to kolejny etap zaplanowanej przez kierownictwo akademika operacji zakrzewiania placu. Każde kolejne drzewko coraz dalej odsuwa od „Piasta” widmo McDonalds’a z jego niecnymi hamburgerowo – frytkowymi zakusami na tereny słusznie przynależne przyrodzie. A więc do dzieła koleżanki i kole-dzy, ruszajmy z sadzonkami! (MP)

High life. Jedynym kandydatem na przewodniczącego Parlamentu Studentów RP, zgłoszonym na VII Zjeździe Sprawozdawczo – Wyborczym w Jachrance, 23 – 25 kwietnia br., był Wojciech Olejniczak, student Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zajął on miejsce Andrzeja Szejny. Kadencja władz Parlamentu Studentów RP, ogólnopolskiego przedstawicielstwa samorządów studenckich, trwa jeden rok. Wybrano także szefów poszczególnych Komisji Stałych Parlamentu oraz członków Rady Studentów. W nowych władzach Parlamentu znalazło się czterech reprezentantów Krakowa: Włodzimierz Leksa (Politechnika Krakowska), Aleksandra Konieczny (Akademia Wychowania Fizycznego), Natasza Moj (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości) i Krzysztof Wołos (Uniwersytet Jagielloński). (MP)

Z wizytą u Drakuli. Studenci z Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego nabierali sił przed sesją podczas objazdu naukowego po Podolu, Bukowinie i Mołdawii, który miał miejsce w dniach 16 – 27 kwietnia. Bardzo ciekawy plan wyjazdu zakładał zwiedzanie historycznych miejsc, w tym licznych monasterów, zabytkowych zamków i starych ruin. Podziwiano m.in. Kamieniec Podolski, Cецore, Okopy Św. Trójcy oraz zamek w Chocimiu. Niezapomnianych wrażeń dostarczyła wycieczka w najpiękniejszą grupę skalną w Karpatach Wschodnich – Pietrele Doamnei, a także widok najgłębszego kanionu w Europie – potoku Bicz. Na spotkaniu z rumuńskim księciem wampirów wniesiono toast świeżą krwią za pomyślność w zbliżającej się sesji. (ip)

Gdzie jesteś Rado? Dnia pewnego z Domu Studenckiego nr 16 przy ulicy Tokarskiego 8 wyszła i dotychczas nie powróciła Rada Mieszkańców. Ktokolwiek widział zaginioną lub wie o jej dalszych losach proszony jest o kontakt z redakcją „WUJ-a” lub najbliższą komendą policji. (JWT)

35. studencki festiwal piosenki

STUDENT Z GITARĄ...

Po raz 35 w dniach od 5 do 8 maja odbędzie się **Studencki Festiwal Piosenki**. Jego idea narodziła się rok po festiwalu w Sopocie i o rok wyprzedziła Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. To na krakowskim festiwalu została laureatką **Ewa Demarczyk**, aby następnie zachwyć w Opolu. Zaistnieli tu po raz pierwszy: **Elżbieta Adamiak, Renata Przemysk, Maryla Rodowicz, Marek Grechuta, Jacek Kaczmarski, Andrzej Sikorowski, Grzegorz Turnau, Jan Wolek, zespół Raz, Dwa, Trzy...** Znakomita większość artystów polskiej estrady poddawała konkursowej weryfikacji krakowskiej imprezy swe umiejętności.

W ostatnich latach **Studencki Festiwal Piosenki** uległ wielu przeobrażeniom. Nowe realia spowodowały, że festiwal przestał już elektryzować środowisko studenckie. **Piosenka przestała już być GŁOSEM W SPRAWIE** i mogła powrócić na właściwe

sobie miejsce. Do tego doszły kłopoty organizacyjne... Ale przecież nadal był to poważny konkurs, w którego finale pojawiało ok. 50 solistów i zespołów, reprezentujących wysoki poziom. **Studencki Festiwal Piosenki był i jest festiwalem o znaczącej roli kulturotwórczej.**

Doceniając to wszystko, organizatorzy tegorocznego festiwalu postanowili zadbać o przywrócenie imprezie właściwej rangi, poprawę organizacji, a także pozyskanie większego zainteresowania mediów.

Na czele Komitetu Honorowego stanie w tym roku premier Jerzy Bu-

zek. Członkami Komitetu zostali ministrowie: **Mirosław Handke** i **Jacek Weiss.** Patronat medialny nad festiwalem objął II Program Telewizji Polskiej i III Program Polskiego Radia, a także dziennik **Życie** i **Dziennik Polski.** Udało się również pozyskać znakomitych twórców do jury, m.in. **Magdę Umer, Mateusza Pośpieszalskiego, Jerzego Satanowskiego.**

W porównaniu z rokiem ubiegłym, ograniczona zostanie ilość imprez oraz miejsc festiwalowych. Dwa koncerty odbędą się w Teatrze im. Słowackiego. Po raz pierwszy w historii festiwalu będziemy świadkami **totalnej akcji przeciw przemocy - multimedialnego show „światło-dźwięk”.** Podczas koncertu na stadionie TS Wisła przeprowadzona zostanie **kwesta na rzecz ofiar przemocy w Kosowie.**

Zapraszając Czytelników „WUJ-a” na koncerty, mamy nadzieję, że będą oni świadkami renesansu Studenckiego Festiwalu Piosenki.

MAGDALENA PODLEWSKA

APEL

Stowarzyszenie Kultury Studenckiej przy Akademii Ekonomicznej w Krakowie, organizator 35. Jubileuszowej Edycji Studenckiego Festiwalu Piosenki zwraca się do studentów z prośbą o pomoc w rozpropagowaniu idei koncertu **„PRZECIW PRZEMOCY”,** który odbędzie się 6. maja na Boisku Mineralnym TS „Wisła” w Krakowie o godzinie 20.30. Będzie to specjalne wydarzenie w ramach obchodów Festiwalu.

W dzisiejszych czasach przemoc stała się ważnym tematem rozważań opinii społecznej, polityków i mediów. Chcemy przyłączyć się do kampanii ogólnopolskiej, której celem jest przeciwdziałanie przemocy. Skłonienie odbiorców do głębokiej refleksji – oto cel **happeningu,** specjalnie dobranej scenografii, oprawy artystycznej oraz muzycznej wydarzenia. Tylko refleksja może zaowocować konkretnymi działaniami na rzecz uzdrowienia kultury młodzieżowej. Młodzi ludzie muszą otrzymać szansę spędzania wolnego czasu w sposób kreatywny, odpowiedzialny i bezpieczny.

Obecna sytuacja na Balkanach jest dramatem niewinnych ludzi, ofiar przemocy, ze strony swoich braci. Koncert **„Przeciw Przemocy”** to również kwesta na rzecz akcji **POMOC DLA KOSOVIAN.** Gorąco apelujemy o pomoc w rozpropagowaniu tej imprezy wśród studentów. Mamy nadzieję, iż prospołeczne przesłanie oraz wartości, do których odnosi się Akcja przyczynią się do kształtowania nowych postaw wśród młodych ludzi.

Najstarszy Uniwersytet w Polsce powoli może stać się Muzeum Najstarszego Uniwersytetu w Polsce, a my będziemy jego żywymi eksponatami.

SCHODY DO RAJU

Z racji kierunku studiów, większą część czasu spędzam w *Collegium Novum*. Spiesząc rano na wykłady do sali 52, półprzytomny z niewyspania, wielkimi susami przemierzam schody... No właśnie. Przy tych schodach dzisiaj się zatrzymam.

Schody - i to nie byle jakie, bo te w *Collegium Novum*. Schody dla mnie, pokaszującego co prawda czasami i pociągającego nosem, ale w gruncie rzeczy zdrowego studenta, nie stanowią większej przeszkody. Ale co ze studentami, którzy są zmuszeni do korzystania z wózków inwalidzkich? Co z osobami mającymi stałe lub tymczasowe problemy z poruszaniem się? Dla nich bariera osiem-

dziesięciu stopni o łącznej wysokości dziesięciu metrów i czterdziestu centymetrów oraz długości dwudziestu dziewięciu metrów i sześćdziesięciu centymetrów jest nie do pokonania o własnych siłach. Mogłoby się wydawać, że ten problem dotyczy niewielu z nas. Jednak gdybyście (czego oczywiście nikomu nie życzę) złamali sobie nogę lub dwie (nie szczęścia chodzą parami) i chcieli odebrać stypendium w kasie kwestury, która znajduje się na drugim piętrze, co wtedy? Pewnym wyjściem jest wystawienie pisemnego upoważnienia na okaziciela, który te pieniądze za was podejmie. Tu jednak przykra wiadomość dla studentów prawa: upoważnienie takie należy wysta-

wić w obecności pani w sekretariacie Dziekanatu. Znajduje się on na tym samym piętrze, co kwestura. Wniosek: tak, czy siak zagipsowany do połowy musisz wspiąć się po blisko setce schodków.

„Per aspera ad astra”, jak mawiali starożytni. Żarty jednak na bok, bo problem poważny. Będąc u progu XXI wieku, jedną nogą stoimy nadal na przełomie XIX i XX w. (wtedy to powstał budynek *Collegium Novum* i od tego czasu nic się nie zmieniło). Ten szpagat może nie wyjść nam na zdrowie, a przypomnieć należy, że siostrzane wydziały uniwersytetów Warszawskiego, Łódzkiego, Toruńskiego już pomyślały o zniesieniu wszelkich barier architektonicznych. Pora chyba coś zmienić koleldzy i koleżanki studenci, (szczególny ukłon w stronę samorządowców); przecież **przyszłość tej uczelni leży w naszych rękach!**

Patrzący pod nogi
PIOTR GĘBALSKI

Nagle dostrzegasz wlepione w siebie oczy. Gały są natrętne i bezczelne. Podobnie jak ich właściciel, tzw. podglądacz prysznicy.

DUŻO RADOŚCI PŁYNIE Z NAGOŚCI

Późny piątkowy wieczór na Bydgoskiej C/D. Towarzystwo, zmęczone światowaniem nadejścia upragnionego weekendu, potulnie udaje się do łóżeczek. Najwytrwalsi podążają zaś w miejsce, gdzie rozkwit życia akademickiego jest właśnie u szczytu. **Punkt docelowy – prysznice.** Około drugiej nad ranem pojedyncze niedobitki kończą nalot na ten przybytek czystości.

Wreszcie twoja kolej. Z ulgą wchodzisz pod strumień ciepłej wody. Zmywasz z siebie trudy studenckiego żywota, nie wypowiedziane uwagi pod adresem wrednego ćwiczeniowca, nieudane próby oczarowania swym wdziękiem groźnego Cerbera, pana Stasia z portierni. Nagle dostrzegasz wlepione w siebie oczy. Gały są natrętne i bezczelne. Podobnie jak ich właściciel, tzw. podglądacz prysznicy.

Osobnicy ci odznaczają się pomysłowością i wyrafinowaniem. Mają swoje ulubione miejsca i metody pracy. Niektóre okazy szczególnie ukochały powiewne (przy odrobinie dobrej woli) zasłonki. Łatwo wprawić je w ruch. A pod prysznicami, każdy o tym wie, często wieje i dmucha, że hej! I to wcale nie halny... Inni w przypiływie nagłego uczucia do zimnej i na pozór nieprzyjemnej podłogi, tulą się namiętnie do mokrych kafelków. No i przy okazji wysilają wszystkie zmysły, by dostrzec to i owo. Odrębną kategorię stanowią „kulturyści”. Długie godziny spędzają w siłowni, ciężko pracując na silne mięśnie ramion. Potem wystarczy tylko odpowied-

nio podcią-
się na rę-
i... otwarte
raju.

mi na żer wy-
ci.

*Stosunkowo niegroźne stworze-
nia, komentują ich możliwości
mieszkanki Bydgoskiej. Większy
problem stanowią „goście”
z zewnątrz, szcze-
chętnie składający
pod pryszni-
w godzinach
poran-
nych. Nie są mile widziani. Na
drzwiach „komory gazowej” (środowi-
skowa nazwa pomieszczenia, gdzie znaj-
dują się prysznice – przyp. aut.) pojawia-
ją się dramatyczne apele w stylu:*

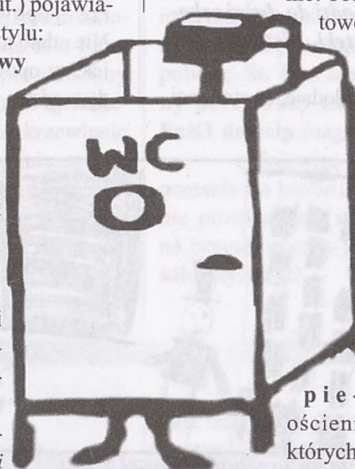
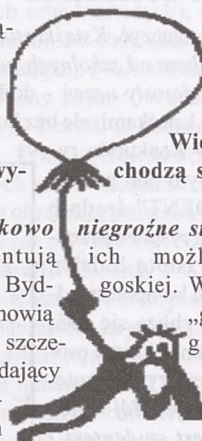
*Uwaga ten cherlawy
obleśniak z zeszłego tygo-
dnia wznawia działalność!
Zniszczyć go!!!*

Nie wszystkie isto-
ty płci żeńskiej cechują się
jednak taką brutalnością.
Niektóre wprost przeciwnie.
Zgodnie z przykazaniami:
*Spragnionych napoić i
Odzianych rozebrać* miło-
siernie zapewniają nienasyco-
nym chwile radości.

Zwolenniczki fry-
wolnego hasła *Dużo radości
płyne z nagości, istoty o wyraźnie eks-
hibicjonistycznych zapędach, chętnie
wychodzą naprzeciw męskim oczekiwa-*

g n a ć
k a c h
bramy

Wieczora-
chodzą studen-



niom. Udając pogrążenie w błogiej nieświadomości, prężą od niechcenia swe nagie ciała, przebijając się w rzeszście oświetlonych pokojach. **Za widownię mają kilkanaście (-dziesiąt, w zależności od współczynnika erotyzmu w powietrzu) wlepionych weń par oczu, zapoatrzonych w lornetki, tudzież inny specjalistyczny sprzęt.**

W ten sposób i wilk jest syty, i owca cała. Panie zaspakajają swe mniej lub więcej uświadomione potrzeby manifestowania zalet własnej pici. Męska część zaś syci się widokiem kobiecości, piastując go z rozrzwienieniem w sercu.

Dla niektórych chęć zdobycia nieśmiertelnej sławy jest przyczyną różnych niekonwencjonalnych poczynañ. Miano gwiazdy ubiegłorocznego sezonu uzyskała pewna wyzwolona studentka DS „Babilon”

Młoda ta dama gustowała w zmysłowym i efektownym streapteasie.

Wdzięki swe eksponowała, pływając na dostawionym do parapetu stoliku. Na brak publiczności nie mogła narzekać, o nie! Premiera wysokobudze-

towego hollywoodzkiego kiczu nie ściągęłaby tytułu spragnionych mocnych wrażeń, co owa „GO – GO GIRL”, jak ją zwa-
no w pewnych krę-
gach.

Sceny, jak-
kie odgrywały się
w momencie roz-
bieranki mogłyby
wzbogacić opis
pie-
kła Dantego. W
ościennych akademikach,
których okna wychodziły na
szalejące dziewczę, od pierw-
szych chwil uruchamiano pogotowie alar-
mowe. W ruch szły telefony, sieć inter-
netowa groziła przeciążeniem, a na pię-
trach rozpoczął się wyścig zbrojeń
(lornetki, halogeny, szkła powiększające,
itp.) Szczęśliwi zdobywcy miejsc w
pierwszych rzędach (czyli z nosami roz-
płaszczonymi na szybie) z wyższością re-
lacionowali przebieg wydarzeń nieszcze-
śnikom, którzy przegrali w walce o do-
stęp do okna.

Na telefony z podziękowania-
mi za darmowy występ, **propagatorka
naturyzmu w akademikach** odpowiada-
ła z nutką nieśmiałości w głosie: *Aach, a
ja nie wiedziałam, że ktoś patrzy...* Wprost
rozbrajająca słodycz i niewinność.

No cóż, wiosna w pełni, fre-
ony unoszą się w powietrzu, to i krew
gorąca...

IZABELA PODPŁOMYK

GŁÓWNA KSIĘGARNIA NAUKOWA

UWAGA STUDENCI

PODREČNINI
AKADEMIKIE

NAJWIĘKSZY
WYBÓR
ZE WSZYSTKICH
DZIEDZIN NAUKI



Zapraszamy:

pn.-pt.: 9.00-19.00

sb.: 10.00-15.00

Kraków, ul. Podwale 6

e-mail: księgarnia@gkn.kraków.pl
http://www.gkn.kraków.pl

NIEZNOŚNA LEKKOŚĆ BYTU

Portret studenta w oczach przedszkolaka

Pamiętam doskonale czasy, kiedy słowa: uczeń, szkoła i dzwonek - brzmiały dla mnie jak magia, kim zaś jest student - nie miałam nawet pojęcia.

Dziś, jako, że procent członków społeczeństwa z wyższym wykształceniem stale rośnie - przedszkolaki zorientowane są dużo lepiej, a w przypadku niewiedzy fantazja nie odmawia im pomysłów. *Student może gotować obiadek, kartofle obierać...* - tłumaczy mi Damian (lat 4). *Co jeszcze może robić?* - pytam, widząc już swą przyszłość na zapleczu „Barcelony” - *...może jeszcze kręcić przez maszynkę i uczy się, żeby być dużym* (w domyśle: mieć pracę) - dodaje 6-letni Konrad, najwyraźniej zwolennik studiów interdyscyplinarnych. Twierdzi, iż student to chłopiec, który: *chodzi do dużej szkoły; uczy się matematyki, historii i angielskiego*.

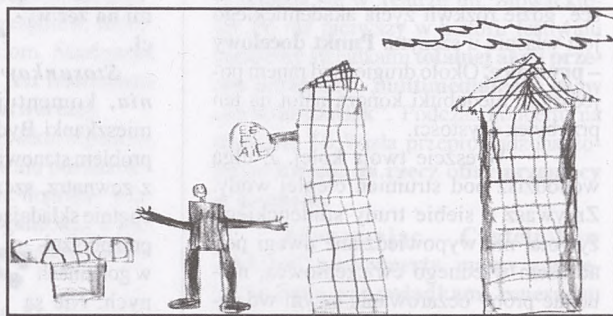
Alan (lat 6) dodaje, że studenci

się tego nauczyć. *Książki studenta są trochę grubsze od szkolnych ponieważ student to dorosły uczeń* - dodaje Konrad. Książki książkami, ale bez komputera ani rusz. W konkursie rysunkowym pod hasłem „STUDENT” średnio co drugi rysunek przedstawia istotę ludzką, która od komputera odchodzi, zbliża się doń, bądź uśmiechnięta promiennie przy komputerze pracuje. *Mój wujek Agus jest studentem i zawsze, jak do niego przychodzi, że on siedzi przy nowym komputerze* - opowiada Alan.

Nie udało nam się ustalić, co studiuje wujek, w opowieści jednak nie ma przesady, sądząc po rysunku Alana, który zamiast studenta narysował komputer, uwzględniając monitor, myszkę i stację dyskiety. **A jak odpoczywa taki student?** - pytam moich uroczych rozmówców. Odpowiedzi sprowadzają się do dość tragicznego uogólnienia - **nie odpoczywa. Jak studenci odpoczywają z lekcji, to muszą się uczyć na następną lekcję** - uważa Konrad. **Jak wujek odejdzie od komputera, to siedzi i się też uczy** - poświadcza Alan. Skoro jednak już zupełnie student skończy się uczyć, **chodzi na spacer, do parku, siada na ławce, chodzi do kina, odpoczywa przez wakacje**. Nie samym zresztą odpoczynkiem żyje człowiek - **jak się już nie uczy, to musi mieć pracę** - zauważa Konrad rzeczowo. Cóż, nic dodać, nic ująć.

Obraz porównujący nie jest: książki grube, obrazków mało, jak nie nauka... to też nauka, ale... **Chcielibyście być studentami?** - Taaak!!! - krzyczą głośno przedszkolaki z godną podziwu gorliwością. **Jak byśmy byli studentami, musieliśmy się**

dzieć przy książkach - grubych i przy biurku - rozmarzonym głosem mówi Konrad. Och, nauka - człowiek własnego szczęścia nie docenia - myślę sobie w duszy. **Jak bym się skończył uczyć - zjadłbym obiadek** - dodaje Przemek (lat 6). Menu studenta nie jest bynajmniej szczytem kulinarnego wyrafinowania - studenci **jedzą kartofle... i marchew... i chleb z masłem**. Tak, dobrobytem trudno to nazwać. **I co jeszcze jedzą?** - dopytuję się natęczywie, przeczuwając pro-



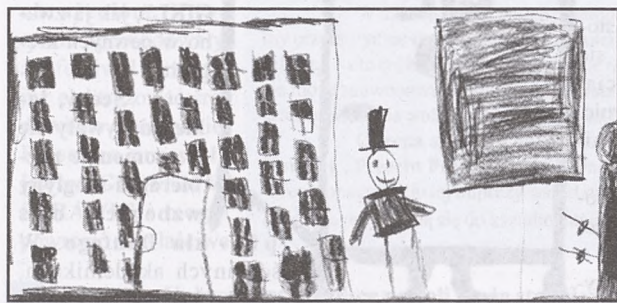
„Student mija sklep towarowy i dzie na uczelnię”
(Mateusz 6 lat)

rocz zapędy przedszkolaków. **Kotleciki i rybki** - uśmiecha się Ola. **I piją kawę** - dodaje Konrad. Cóż - albo mowa o stypendystach, albo Ola z Konradem nie lubią marchewki. **Piją piwo!** - chichocze z łobuzerskim błyskiem w oku Agnieszka, wywołując salwy śmiechu. **Ale bezalkoholowe** - przekrzykuje inne dzieci Bartek, najwyraźniej w poczuciu konieczności ratowania autorytetu studenta. **Bo student - to brzmi dumnie. Przynajmniej w uszach 6-latka**.

Egzystencja przedszkolaka jest monotonna - ciągle rysowanie, to samo podwórko, komu by się wreszcie nie znudził ten sam znaczek w szatni przez cały rok. Student... - brzm jak marzenie. Uczy się, książki ma grube, siedzi przy komputerze, pije kawę i co tu się oszukiwać: jest dużym! A każde dziecko wie, że dużemu jest fajnie.

Więc - Kochany Studencie - ciesz się z tego, co masz, bo sam nie wiesz, z jaką zazdrością myśli o twojej sytuacji życiowej młode pokolenie.

DOROTA WIERZBICKA



„Student idzie na uczelnię” (Paweł 5 lat)

uczą się również ekologii. Tłumaczy chętnie, że *ekologia to taka praca, żeby nie śmiecić w środowisku... I nie palić ognisk, bo las się zapali..., nie wyrzucać puszek..., nie zrywać gałęzi, kwiatów...* - dodają inne dzieci z głębołą - jak widać - świadomością destrukcyjnego wpływu cywilizacji. *Tego wszystkiego uczą się studenci w takiej uczelni* - objaśnia Agatka (lat 5,5). Wiadomość sprawdzona, bo pochodzi od 6 lat starszej siostry, która zna się na rzeczy.

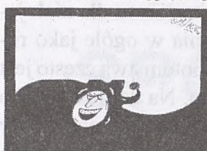
Dość ponuro rysuje się obraz studenckich podręczników. Grube, czarno - białe, a obrazków mało. *I w takiej książce jest gospodarstwo takie, że są różne takie traktory, jak wyglądają traktory w środku* - opisuje Alan rzeczy skądinąd mu bliskie, bo jego siostra *ma 2 latka i się w ogóle lalkami nie bawi, tylko ciągle samochodami i traktorami*. A że traktor sam się nie robi, student musi

się tego nauczyć. *Książki studenta są trochę grubsze od szkolnych ponieważ student to dorosły uczeń* - dodaje Konrad. Książki książkami, ale bez komputera ani rusz. W konkursie rysunkowym pod hasłem „STUDENT” średnio co drugi rysunek przedstawia istotę ludzką, która od komputera odchodzi, zbliża się doń, bądź uśmiechnięta promiennie przy komputerze pracuje. *Mój wujek Agus jest studentem i zawsze, jak do niego przychodzi, że on siedzi przy nowym komputerze* - opowiada Alan.



„Studenci pracują na komputerach” (Przemek 6 lat)

TERAZ PaKA

XV PRZEGŁĄD KABARETÓW „PaKA” 99
KRAKÓW, 14-16 PAŹDZIERNIKA, 14.00 GODZIN

ABSURDALNY, AURORA I.... UNPLUGED

Kończyłem właśnie przedszkole, kiedy w maleńkiej sali kawiarni DS „Piast” odbył się pierwszy Przegląd Kabaretów Amatorskich PaKA’ 85. Od tego czasu PaKA i ja bardzo się zmieniliśmy - wydorośleliśmy, nabraliśmy troszeczkę oglady i profesjonalizmu, ale bynajmniej nie spoważnieśliśmy i choć podziwiałem ją parokrotnie na ekranie telewizora, dopiero teraz mieliśmy okazję stanąć twarzą w twarz.

XV jubileuszowy Przegląd Kabaretów PaKA’ 99 odbył się w dniach 14-18 IV. Jak przysłało na jubileusz, była gala i wspominki. Obyło się jednak bez wielkiej fety, pomimo (już rocznej) obecności telewizji. W przesłuchaniach konkursowych i „Wieczorze Ostatniej Szansy” wystąpiło łącznie jednaście kabaretów. Większość już

utytułowanych (choć młodych), ale także laureaci poprzednich PaK (Kabaret im. Romana z Radomia). Poziom konkursu był na tyle wyrównany, że jury (w składzie min. A. Awdziejew, J. Derfel, J. Fedorowicz, K. Materna, St. Tym - przewodniczący), po przedłużających się w nieskończoność kilkunastogodzinnych obradach, postanowiło Grand Prix PaKI’ 99 nie przyznawać. Nagrodę *ex aequo* otrzymali: „Strzały z Aurory” i „Absurdalny Kabaret”. Choć pierwszy został również laureatem nagrody publiczności oraz dziennikarzy (w postaci złamanego przez pianistę kabaretu *POTEM* krzesła), to niekwestionowanym bohaterem i obiektem kulturalnych rozmów był ów drugi. *Myśleliśmy, że już wszystko na PaCE zostało pokazane* - tymi słowami Dożywotni Kon-

feransjer PaKI - Piotr Baltroczyk zapowiadał występ „Absurdalnego Kabaretu” w Koncercie Finałowym. Kabaret, prowadzony przez księdza Marka Wójcickiego (laureat nagrody za krzewienie tolerancji), w wykonaniu mieszkańców Domu Pomocy Społecznej z Chorzowa, zadziwiał trafnością i ostrością satyry skierowanej w kulturowe, obyczajowe i intymne sfery życia ludzi. Uhono-



Fot. Grażyna Makara

rowane zostały także kabarety: „DNO”, „WIDELEC”, „SZUM” i „Kabaret im. Romana z Radomia”.

Prawdziwą jednak ucztą były imprezy z cyklu „Wieczór Recydywisty”, gdzie mieli okazję przypomnieć się krakowskiej publiczności wielokrotnie zwycięzcy: „Koń Polski”, „Grupa Rafała Kmity” i „POTEM” (ten ostatni niestety po raz ostatni na PaCE).

Koncert Jubileuszowy „Z teki jurora” prowadzony, jak zwykle brawurowo, przez Piotra Baltroczyka w przepelnionej widowni i kamerami sali CK „Rotunda”, był również pretekstem do odświeżenia w pamięci twórczości paru niezapomnianych „numerów”, niekiedy już nieistniejących kabaretów - laureatów PaKI, a także przypomnienia tych młodszych (a już nieamatorskich) grup. Choć koncert obecnością swoją uświetnili: zespół „Raz, Dwa, Trzy” i Anita Lipnicka (jako członek Grupy Rafała Kmity), publiczności z pewnością najbardziej zapadnie w pamięci występ... Piotra Baltroczyka i Stanisława Tyma. Wobec nagłego braku nagłośnienia i oświetlenia sali, spowodowanego zapewne nadmiernym okablowaniem „Rotundy”, przyparciu do muru, przez ponad pół godziny zabawiali oni publikę. St. Tym został nawet uhonorowany przez Jury za najdłuższy w historii PaKI dowcip (nagrody wrzucił się).

Tak więc jubileuszowa XV PaKA przeszła do historii. Nam, wiernym fanom, nie pozostaje nic innego, jak tylko czekać na przyszłoroczny przegląd - a nóż, założą klimatyzację?

PIOTR GĘBALSKI

CELEBRITY

PRZEZ 15 MINUT KAŻDY MOŻE BYĆ SŁAWNY

Nie po raz pierwszy w filmie Alena spotykamy się ze środowiskiem nowojorskich intelektualistów i artystów. Większość jego filmów przedstawia problemy właśnie tych sfer. W swym najnowszym obrazie „Celebrity” skupia się na losach drugoligowego pisarza i scenarzysty - Lee Simona (w tej roli Kenneth Branagh). Występuje on w podwójnej roli. Gra nie tylko gamoniowatego pisarza, zabiegającego o wywiady ze sławnymi aktorami i usiłującego namówić jakąś gwiazdę do zagrania w filmie według swojego scenariusza, ale też samego Woody Allena. W niezwykle precyzyjny sposób przez cały film naśladuje styl gry mistrza. Jego wspaniałe aktorstwo to jedna większych zalet filmu.

Simon postanawia się rozstać ze swą długoletnią towarzyszką Robin (Judy Davis). Obracając się w aktorskim świecie przeżywa kolejne, krótsze lub dłuższe ro-

manse. Rozstanie z Robin miało być lekarstwem na dręczący go kryzys. Nowe życie nie dostarcza mu jednak zbyt wielu usłanych różami chwil. Kolejne romanse kończą się raczej burzliwie. Za to Robin radzi sobie coraz lepiej.

Po trzech ostatnich, niezwykle udanych filmach Woody’ego, ten wyraźnie odstaje od nich. I to raczej nie na swoją korzyść. Historia nie wciąga wyrafinowanymi i subtelnymi żartami, do jakich Allen przyzwyczaił swoją widownię. Ucieka się do topornych gagów. Reżyserowi często zarzucało, że robi wciąż filmy na ten sam temat i ciągle o sobie. Wyraźny jest dystans, z jakim autor podszedł do swojego nowego dzieła. Świadczy o tym nie tylko rezygnacja z zagrania głównej roli, ale też kilka złośliwych autokomentarzy, które padają z ust bohaterów. Film ratuje się przez świetne aktorstwo. Ze swego zadania dobrze wywią-

zuje się nie tylko wspominany już Kenneth Branagh, ale grająca młodą gwiazdkę - Winona Ryder. I Leonardo DiCaprio, który zagrał siebie - rozkapryszonego, młodego idola, obleganego przez ochraniaarzy i rozhisteryzowane nastolatki.

Woody Allen, nie ukrywał, że chciał stworzyć atmosferę filmów lat sześćdziesiątych. Udało mu się to poprzez czarno-białe zdjęcia i muzykę. Jako ścieżkę dźwiękową do filmu wykorzystał nagrania amerykańskich jazz-bandów, co w jego filmach stało się regułą już dawno. Otwarcie też przyznawał się do inspiracji filmem *Słodkie życie* (1959) Federico Felliniego.

Ostatecznie film ten polecić mogą tylko zagorzałym i bezkrytycznym wielbicielom talentu mistrza Allena. Pozostali mogą się trochę nudzić.

(JWT)

“CELEBRITY”

USA, 1998. Reż. Woody Allen.

Wyk. Kenneth Branagh, Judy Davis, Mellanie Griffith, Wynona Ryder, Leonardo DiCaprio

Dystrybucja: Solopan

Druga strona

„Luiza Brown – nasza rówieśniczka urodzona w lipcu 1978 roku – to pierwsze na świecie tzw. dziecko z próbki. W Polsce pierwszego udanego zapłodnienia in vitro dokonano w 1987 roku. Dziś jest to dość łatwy i powszechny proceder (...)” - Tymi słowami rozpoczyna się zamieszczony w marcowym numerze „Plus Ratio” artykuł autorstwa Doroty Łucji Błaszczyk.

ŻYCIE ZZA SZKŁA

Autorka tego artykułu pomija jeden, bardzo istotny szczegół. Otóż gdyby nie ten „proceder”, Luizy i wielu innych dzieci nigdy nie byłoby na świecie. Nie dane by im było doświadczyć łaski życia. Podstawowym zadaniem i obowiązkiem rodziny jest przekazywanie życia. Obowiązek ten łączy się zwykle z nieodpartym pragnieniem posiadania własnego potomstwa. To nie powinno nikogo dziwić. Dlaczego więc pani Błaszczyk stawia zarzut rodzinom, których „**pragnienie posiadania potomstwa jest tak wielkie, że pary te decydują się na przeprowadzenie FIVET**” (inna nazwa zapłodnienia metodą in vitro). Prawdą jest, że niepłodne pary mogą adoptować dzieci, mogą zająć się pracą wychowawczą na różnych stanowiskach i szczeblach, ale czyż można to porównać z radością rodziców oczekujących dziecka, które byłoby „krwią z ich krwi i kością z ich kości”? Czy taka „praca zastępcza” może równać się z pełnią macierzyństwa, jakie daje własne dziecko? I co z tego, że nasienie męskie pobiera się przez masturbację? Przecież ma to służyć przekazywaniu życia. Spełnia funkcję prokreacyjną. Trzeba to chyba umieć rozróżnić od przypadków,

kiedy masturbacja jest jedynie wynikiem niezaspokojonych chuci i kulawą formą życia seksualnego.

Dalej pani Błaszczyk pisze: „**W technice FIVET życiu jednego embriona towarzyszy śmierć kilkudziesięciu innych**”. Trzeba jednak zapytać: ile dzieci dzięki temu przychodzi na świat? I jestem pewien, że zawsze są to dzieci chciane. Małżeństwa, które decydują się na ten sposób zapłodnienia czynią to z rozmysłem i pełną świadomością spoczywającej na nich odpowiedzialności. A to nie zawsze można powiedzieć o rodzicach, którzy swe dzieci płodzą w tradycyjny sposób.

Zgadzam się natomiast z twierdzeniem, że „**człowiek nie ma prawa zastąpić aktu małżeńskiego (który jest właściwym i godnym miejscem powołania nowego życia) wirówkami, próbkami i innymi narzędziami, obsługiwanymi dłońmi w gumowych rękawiczkach**”. Ale kto o zdrowych zmysłach chce zastąpić małżeństwo, rodzinę całym tym sprzętem? To nie zastępowanie małżeństwa technologią. To dla setek rodzin ogromna szansa na posiadanie WŁASNEGO potomstwa. To ratowanie tych

rodzin, które chcą się stać rodzinami pełnowartościowymi, a często jest to dla nich jedyna możliwość istnienia w ogóle jako rodzina. Fakt posiadania potomstwa często jest warunkiem bycia razem. Na dobre i złe. Bo coś może bardziej utrzymać rodziców przy sobie, jeśli nie wymarzone i przez oboje zaakceptowane dziecko. I to nie „**biolog czy lekarz jest sprawcą zapłodnienia**”. On tylko pomaga tym ludziom w dotarciu do szczęścia, które daje powołanie nowego życia.

Wykorzystywanie metody FIVET do pozaustrojowego zapłodnienia z pewnością nie świadczy o tym, że człowiek popadł w pychę równą pierwszym rodzicom. To nie wiara w to, że może zastąpić Stwórcę, że może decydować o życiu i śmierci. Jestem człowiekiem wierzącym (choć po tym artykule może niektórzy powiedzą, że „wierzącym inaczej”) i uważam, że w takich działaniach ludzie nie kierują się pychą i egoizmem. To też z pewnością współdziałanie w planie Bożym. Bo jeśli Bóg dał człowiekowi umysł na tyle doskonały, że potrafi powoływać nowe życie innymi metodami, niż te zaplanowane przez naturę, to coś jest złego w tym, że korzysta z Jego daru dla ratowania rodziny?

Pani Dorocie Łucji Błaszczyk z całego serca życzę, by nigdy nie musiała bezpośrednio zetknąć się z problemem bezpłodności. By nigdy nie stanęła przed trudną decyzją – co robić? By nie musiała żyć w poczuciu niespełnienia potrzeby wrodzonego macierzyństwa.

JACEK W. TARAN

WIOSENNE SPACERY

BIELANY

Witajcie wytrwali podróżnicy.

Wokół nas coraz więcej słońca, kwiatów i zieleni - pora więc zaprosić Was w miejsce bardzo niezwykle. Na samym skraju Łasku Wolskiego, wśród lesistego wzgórza zwanego **Srebrną Górą**, już z daleka dostrzec można dwie urzekające wieże bieleńskiego kościoła - to **osławiony erem Kamedułów**. Długą kasztanową aleją i wąskim tunelem wśród murów dochodzimy do furty pełnego tajemniczości „klasztoru”. O miejscu tym krąży wiele legend i niesamowitych opowieści. **To tutaj mieszkają zakonnicy o długich brodach, przyodziani w białe habity**. Ich surowa reguła nakazuje milczenie, ale to nieprawda, że nie wolno im w ogóle rozmawiać. **Nie spotkacie tu również trumien, w których rękomo śpią każdej nocy.**

Po przekroczeniu furty - aby to uczynić trzeba posłużyć się bardzo starym dzwonkiem - zobaczyć można dwuwieżową **fasadę kościoła**, zwieńczoną przepiękną balustradą. Wewnątrz jasna i przestronna **nawa główna** ze sklepieniem kolebkowym pełna jest skromności i ascetyzmu, choć



współistnieją one z barwnymi freskami i obrazami umieszczonymi w kaplicach. **Gdy wieje silny wiatr, sklepienie groźnie trzeszczy**. Pod ołtarzem znajduje się krypta i katakumby, w których grzebie się zmarłych Kamedułów. Na szczęście nie słyszano tam o wędrujących niespokojnych duchach.

Miedzy furtą a fasadą kościoła znajduje się mały trawiasty dziedziniec. Z jego południowego tarasu rozciąga się wspa-

niały widok na Beskidy, zakole Wisły, a także klasztor w Tyńcu. Z tyłu stoją domki pustelnicze dla zakonników, pomieszczenia użytkowe oraz sad, niedostępny jednak dla zwiedzających. Co więcej, nawet dzisiaj, pod koniec XX w. **przedstawicielkom płci pięknej wstęp na teren bieleńskiego eremu jest bezwzględnie zabroniony**. Kiedyś mogły tam wchodzić jedynie panie z najbliższej rodziny panującego króla, a dzisiaj... **króla nie mamy**. Dla wszystkich dam mam jednak pocieszającą wiadomość. Ustanowionych zostało **dwanaście dni w roku**, w których odstępuje się od tej surowej zasady. Tak więc bez obaw o realizację zasady równouprawnienia, możecie kierować się do bieleńskiego eremu w **Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki** oraz w czasie kilku jeszcze szczególnie ważnych świątecznych dni (8 XII, 2 II, 25 III, 15 VIII, 8 IX).

Po zwiedzeniu bieleńskiej **Srebrnej Góry**, można jednym z oznakowanych szlaków udać się przez Łasek Wolski w kierunku ZOO, kopca Piłsudskiego lub do Przegorzała. Ostatnio wśród tych lesistych pagórków i drózek udało mi się spotkać bardzo płochliwą, najprawdziwszą samą... - a wydawać by się mogło, że w Krakowie dzikich zwierząt już nie ma!

ANDRZEJ STAŃDO



LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 1998 / 1999

Zakończyły się **rozgrywki Ligi Międzyuczelnianej w siatkówce kobiet i mężczyzn oraz w koszykówce kobiet i mężczyzn**.

Chłopcy byli mistrzami sprzed roku w **siatkówce**, bronili tytułu. Mieli ogromną szansę, by tego dokonać. Posiadali znakomitą pozycję wyjściową po I-szej rundzie. Niestety, podopieczni trenera **Jacka Urbanowicza** na wiosnę przegrali aż trzy spotkania, w tym najważniejsze z AGH. Było to ostatnie spotkanie sezonu naszych reprezentantów, ogromnego ciśnienia niestety nie wytrzymali. Pozostał tytuł wicemistrzów, to jest oczywiście dobry wynik, **bowiem poziom męskiej siatkówki krakowskich studentów jest wysoki**.

Podobne emocje towarzyszyły występom **dziewcząt w siatkówce**. Nasze dziewczyny wygrały wszystkie mecze, prócz jednego. Był to mecz pierwszej kolejki rewanżowej rundy wiosennej przeciwko... AGH. Po zaciętym i dramatycznym pojedynku studentki AGH wygrały 2:1. **UJ liczył po cichu na potknięcie AGH w dalszych grach**. I takie nastąpiło w ostatnim ich meczu z AE. Tu wygrała AE 2:1 i tym samym zepchnęła nasze studentki na trzecią pozycję, sama zaś zdobyła mistrzostwo Ligi. O tym zadecydowała dodatkowa tabela, ponieważ AE, AGH i UJ na koniec rozgrywek zgromadziły taką samą liczbę dużych punktów. Zostaliśmy więc najslabszymi wśród najlepszych.

To co nie udało się w siatkówce, odrobili nasi sportowcy w koszykówce. Śmiało można powie-

dzieć, że UJ jest królem krakowskiej koszykówki studentów. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy byli w tym roku najlepsi. **Nie przegrali żadnego ze spotkań!** Jako nagrodę otrzymają najprawdopodobniej **zaproszenie do udziału w Turnieju Mistrzów AZS**, organizowanego przez Zarząd Główny na początku przyszłego roku akademickiego.

Buławę zwycięzcy zdobyli też panowie. **Wygrywali wszystko**. A tytuł zapewnili sobie w emocjonującym spotkaniu z Politechniką, wygrywając po znakomitej dogrywce 75:66. Widać w tym pracę pana **Krzysztofa Ciężkiego**.

Nagrodą dla Mistrzów był udział w Akademickiej Lidze Koszykówki. Region krakowski ligi wygrali studenci UJ. Kraków potykał się w I-szej rundzie z WSP Rzeszów. Pierwszy mecz rozgrywany był na wyjeździe. W Rzeszowie w naszych barwach grał jeden zawodnik z AGH i jeden z Politechniki. **Po skandalicznym sędziowaniu (44 faule i przewinienia taktyczne po naszej stronie !)** przegraliśmy 14-ma punktami. Ale w rewanżu UJ był o wiele lepszy i pokonał WSP Rzeszów 25-ma punktami, co dało nam awans do II-iej rundy Ligi. Jej finał odbędzie się w maju w... Krakowie! Oby z nami – o co będzie bardzo trudno. Już 10.04. na Piastowską zawita zespół WSP Częstochowa, by po dwóch tygodniach 24.04. gościć nas w rewanżu. Mecze odbywają się o godzinie 12-tej. Trzymamy kciuki!

MARCO VERMARS 14

FOLWARK ZWIERZĘCY



BLIŻEJ ŻŁOBU

Odkąd ktoś kiedyś puścił w obieg opowieść o tym, jak to paru przedsiębiorczych działaczy samorządowych rozliczyło na pewnej uczelni wynajęcie panienek do towarzystwa przedstawiając rachunek na tonę gwoździ, zaczęły lęgnąć się całe zbiory mitów o tym, jakie to pieniądze się na działalności samorządowej zarabia. Gdybym uwierzył w to wszystko i z myślą wyłącznie o korzyściach materialnych dążył do stanowiska, które piastuję od dwóch lat, z żalu do samego siebie powinienem się teraz powiesić. Chyba, że ktoś przedstawiłby mi wiarygodne wyliczenia świadczące o tym, że za pieniądze ze sprzedaży materiałów z biura Samorządu Studentów można utrzymać się do końca życia np. w Tadżykistanie.

Dlatego też zastanawia mnie, dlaczego wielu ludzi chętniej wierzy w to, iż za tydzień będzie koniec świata, niż w prosty fakt, że ktoś może działać w Samorządzie tylko dlatego, że go to bawi. Większości studentów taka ewentualność wydaje się równie niedorzeczna jak wielkanocne odwiedziny delegacji z Wenus. Nie twierdząc, że wszystkimi działaczami kieruje wyłącznie uciążliwość świata i że to, co robią, robią bezinteresownie – ale na miłość Boską, skoro ktoś jest obrotny i umie wykorzystać swoje znajomości, to dlaczego od razu do niego sirzelać, jeśli nie działa na szkodę innych, a czasami jest wręcz pożyteczny.

Kiedy rozmyślam nad tą kwestią przypomina mi się rozmowa z jednym z dyrektorów ds. studenckich, który swój negatywny stosunek do pewnego studenta, skądinąd działacza samorządowego uzasadnił faktem, że kiedy on studiował, to grali mu na nerwach komunistyczni działacze młodzieżowi. Mojemu ojcu też jeden z takich działaczy minionego okresu powiedział, że ma imperialistyczne (bo kolorowe) skarpetki. Ale czy właśnie z tego powodu mam się wstydzić spojrzeć w lustro?

Przewodniczący Związku Działaczy Młodzieżowych Obecnego Okresu
MIŁOSZ HORODYSKI

DNI SPORTU U J 6-8.05.99r.

godz. 6.05.99r. – czwartek

13.30 – Otwarte Mistrzostwa Uniwersytetu w pływaniu kobiet i mężczyzn
– basen T.S. Wisła

7.05.99r. – piątek

14.00 – siatkówka mężczyzn
14.00 – koszykówka kobiet
15.00 – siatkówka mężczyzn
15.00 – koszykówka mężczyzn
16.00 – piłka nożna
16.00 – piłka nożna
16.00 – siatkówka kobiet
16.00 – koszykówka kobiet
17.00 – siatkówka kobiet
17.00 – koszykówka mężczyzn
18.00 – siatkówka kobiet
18.00 – p. ręczna mężczyzn

8.05.99r. – sobota

9.00 – koszykówka kobiet
9.00 – siatkówka mężczyzn
9.00 – piłka nożna
9.00 – tenis ziemny
10.00 – koszykówka mężczyzn
10.00 – siatkówka mężczyzn
10.00 – piłka nożna
11.00 – koszykówka kobiet
11.00 – siatkówka mężczyzn
11.00 – piłka nożna
11.00 – tenis ziemny
12.00 – koszykówka mężczyzn
12.00 – siatkówka kobiet
13.00 – t. stołowy kobiety-mężczyźni
13.00 – turniej atletyki
13.00 – siatkówka Prac. Studium-Sekcja siatk. kob. KU AZS

Zawody zostaną przeprowadzone w obiektach Studium WFIS – ul. Piastowska 26.

I F.Szw.Ukr.Sł. – I Prawo sala sp.6
finał hala sp.11
I Chemia-I/III Bibl.Pr.Adm. sala sp.7
finał hala sp.25
finał boisko A
finał boisko B
I Biologia-I Bibliotekozn. sala sp.24
finał hala sp.12
I F.Orientalna-Matematyka sala sp.25
finał hala sp.26
o 3 miejsce sala
Absolwenci - Studenci AGH
o 3 miejsce hala
o 3 miejsce sala
o 3 miejsce boisko
finał korty
o 3 miejsce hala
o 1 miejsce sala
o 1 miejsce boisko
o 1 miejsce hala
Asystenci – Studenci sala
Asystenci – Studenci boisko
finał korty
o 1 miejsce hala
o 1 miejsce sala
finał hala
siłownia s.7
sala

Ż.U.R. (Żadko Udana Rubryka)

Żur z absurdem na wynos z boczkim

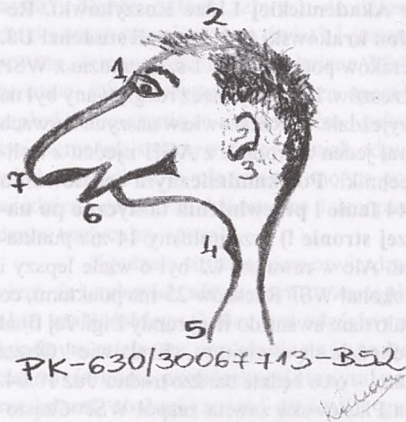
OPIS TECHNICZNY WYMAGAŃ ZWIĄZANYCH Z PRZYSTĄPIE- NIEM DO KLUBU ŻADKO UDANEJ RUBRYKI

Facjata na wzór i podobieństwo Autora.
Wersja 2.0 – standard.

1. Przenikliwy wzrok z tendencją do płasów w godzinach wieczornych.
2. Włosy schludnie przystryżone. Ilość od 4 do 3700000 – nie więcej. Coś pomiędzy brudnym Harrym, Franzem Maurerem a Violetą Willas.
3. Wszystko słyszące, a nawet jasnowidzące, uszy uczulone na imbecyizm i poranne wzdychanie sąsiadki / sąsiada.
4. Jabłko Ewy – dar dla Adama z puszek Pandory. Przydatne przy dzieleniu pitych napoi w stosowne dla wątroby porcje.
5. Zgrabny na wdech tors z tendencją

do zarastania.

6. Namiętne i krasomówcze usta. Coś pomiędzy Mickiem Jaggerem a matką Barta Simpsona.
7. Nos. Najważniejsza sprawa przy gotowaniu ŻUR-a. Wrażliwy jak Al Pacino w „Zapachu kobiety”, efekciarski jak Alf i zgrabny jak Cher między dziewięcią a dwunastą operacją plastyczną.



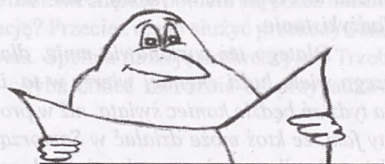
OGŁOSZENIA PIATNE
BARTEREM WE WŁOSKICH BU-
TACH Z NIEMIEC, PRODUKOWA-
NYCH PRZEZ TURECKICH
UCHODźCÓW Z AMBASADY AU-
STRALII W MOSKWIE, NA CHIŃ-
SKICH PODESZWACH.

ROŻNE

- Odstąpię kszyżufkę „Bambino” dla bardzo inteligentnych. Bardzo trudne wyrazy, fajne zabawki do wygrania.
Oferty s. „Blondina” – „WUJ”
- Kupię świeży oddech. Najlepiej po weekendzie. - Wykładowca
- Doprowadzam się sama... do szafu. Przystępne ceny. - Kierowniczka akademika
- Na okres sesji odkupię ostro zepsuty budzik. Bardzo słabe baterie, ciężkie wskazówki mile widziane. - Student
- Do prowadzenia ŻUR-a punktualnego redaktora przyjmę od zaraz. - Naczelna

NIERUCHOMOSCI

- Gołębia sparaliżowanego sprzedam. Tanio.
Laureat konkursu „Mój Przyjaciel Gołąb”



PRZEGLĄD PRASY

PLUS RATIO

Pismo Bratniej Pomocy Akademickiej
Numer 3(27), Marzec 1999.

Muszę się przyznać, że z niecierpliwością oczekiwałem nowego numeru bratniej nam gazety. Wielka była moja radość, kiedy wreszcie zobaczyłem w Nawojce nowe, świeżutkie piśmko. Niepomny na grożącą mi niestrawność, wstępny przegląd dokonałem pomiędzy łyżką zupy pieczarkowej a sztuką mięsa z ziemniakami i mizerią. I co? I nic. Mizeria, bracia.

Kompletnie nie ma się do czego przyczepić! Numer jest idealny i bez zarzutu. Ja wiem, że pani redaktor naczelna Anita Krupa zawarła z naszą naczelną pakt o wzajemnej nieagresji, ale żeby nawet nie odpowiedzieć na moje zaczepki z poprzedniego numeru? Toż to strusi zwyczaj – łeb w piasek i po krzyku.

Ala przejdźmy do konkretów. Jak zwykle zaczynam od końca.

Okazuje się, że nie tylko redakto-
rzy „WUJ-a” to nie są chamami, ale i w re-

dakcji „PLUS RATIO” za grosz chama nie uświadczysz. Choćbyś pękł, to żadnego prostaka nie znajdziesz. Do teatru chodzą. I to nawet dwa razy w miesiącu, o czym świadczą zamieszczone recenzje. Na wystawy też chodzą, bo Picassa i inne kwadraty widzieli. Brawo.

Ponadto redaktorzy „PLUS RATIO” udowodnili nam wszystkim, że matematycy nie gęsi i też wiersze piszą. Szkoda tylko, że utwór ów nie doczekał się filologicznego opracowania i nikt z redakcyjnych polonistów nie pokusił się o przypisy do wspomnianego wyżej dzieła (a wiem, że mają w tym wprawę) - bez nich nie dla wszystkich może być ono zrozumiałe.

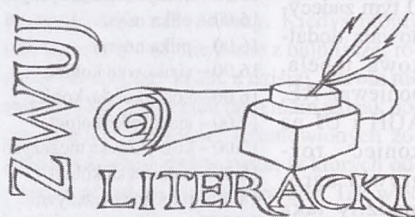
Natomiast gratuluję optymizmu autorowi artykułu „O przemocy słów kilka”. Podobają mi się przytoczone scenki, gdyż już kilkakrotnie sam byłem świadkiem podobnych, ale myślałem, że pan Łukasz mnie jakoś pocieszy, jakoś zachęci do dalszego życia w tym okrutnym świecie - a on co nam zaproponował? Bardzo niechrześcijańskie rozwiązanie.

Tak sobie przeglądam to „PLUS RATIO” i znów myślę: do czego by się tu jeszcze przyczepić? Może, oprócz rozkładu pracy krakowskich czytelników, przydałby się jeszcze rozkład jazdy tramwajów i autobusów oraz program telewizyjny (najlepiej POLSAT i POLSAT 2). No bo co więcej? Świetne rysunki, świetne zdjęcia (prawie tak dobre jak w naszym poprzednim numerze). A że wiadomość o doktoracie Różewicza tro-

chę już przestarzała - to kto by się czepiał takich drobiazgów. Nawet bym jeszcze przypomniał, że Miłosz dostał Nobla. I Sienkiewicz też.

Na koniec życzę całej redakcji „PLUS RATIO” dalszego dobrego samopoczucia i podtrzymywania tego gorącego, młodzieńczego optymizmu, jakim przepełniona jest Wasza gazeta.

(JWT)



Prezentujemy twórczość Pana Janusza Mikulskiego, poety i nauczyciela z Ostrołęki. Ma on w swoim dorobku dwa tomy wierszy i ponad tysiąc publikacji w prasie. Prezentowane utwory pochodzą z cyklu „Słońce powraca”.

na niejednej drodze
tylko kwiaty są wierne i pies...

SAMOOBRONA

Któż rozsądny może wracać ochoczo do
miejsc
W których został mocno poraniony...



List do Redakcji **REDAKCJO WUJ-a!**

Zakurzone zastony, na które poskarżyła się Wam Zosia C. w liście, to przecież przysłowiowe małe piwo wobec licznych tego rodzaju zabytkowych miejsc w stołecznym królewskim mieście Krakowie. Siedziba JM Rektora UJ przedstawia się niewątpliwie schludnie i okazale, podobnie jak siedziba JD Prezydenta Krakowa i biur różnych wydziałów naszego Magistratu, co bardzo wypiękniały pod nową Władzą. W siedzibach uczelnianych jest różnie, m.in. tak, jak na Gołębiej 13, gdzie widoki bywają zastanawiające, podobnie jak widoki w bliskim nawet sąsiedztwie w.w. siedzib. Oto pobliska ulica Dunajewskiego, gdzie na wprost tramwajowego przystanku wabi wzrok licznych tam przechodniów dokładnie zapaskudzony przez gołębie fronton kamienicy. Zapaskudzone ulice Sebastiana i Sarego, gdzie znajduje się Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego, z przyschniętym błotem z jesieni. Naprzeciw AGH imponująco zapaskudzony przystanek autobusowy, setki rozrzuconych petów. Godne to uwagi zabytkowe miejsca Krakowa. Miejscem Waszych studiów, o Młodzieży, nie byle jakie jest miasto! Z tradycjami, zabytkami, wśród których warstwy dawnego i nowszego paskudztwa nie byle jakie mają znaczenie. Szanuj je, o Młodzieży, bo one były świadkami Historii Ojczystej.

Nie całe wprawdzie paskudztwo Krakowa zasługuje na wdzięczną pamięć i pielęgnację, podobnie jak różne dziury w jezdniach i chodnikach, trwające nieraz od lat. Wiele jednak z tych dziur zasługuje na trwanie i konserwację nie tylko jako cenne zabytki, lecz także jako sportowe przeszkody hartujące sprawność obywateli, obywateli, młodzieży, przyjezdnych etc.

To wszystko, o czym wyżej nale-

żałoby usunąć. Kto miałby to wykonać, jak, jakim kosztem? Pytanie niebagatelne, zasadnicze, choć usunięcie paskudztwa niezabytkowego wydawałoby się sprawą tylko techniczną, a nie konserwatorską (co wymagałoby dogłębnej analizy zagadnienia i studiów porównawczych, czasem na szczeblu doktorskim, czasem nawet na profesorskim). Co konserwator, to nie usuwator paskudztwa, ale i ten drugi wymaga odpowiedniego poziomu wiedzy ogólnej, teoretycznej, praktycznej wreszcie. Jak by to było, usuwać kurz i paskudztwa uliczne w dobie powszechnego rozwoju wyższej edu-

kacji bez tytułu magistra? Więc przyszłość Wasza, o Młodzieży Studencka, przed Wami! A holota bez wykształcenia i dyplomów niech się nawet tu nie wtrąca. Przyszłość jest przed Wami, o Studenci, śmiało możecie rozpychać się w salach wykładowych, jak i w tramwajach, autobusach, śpiesząc tam, gdzie nasze mocarne ciało pedagogiczne udziela Wam wiedzy stosownej dla przyspieszonego wyścigu z cywilizacyjnym wyzwaniem. Wyzwanie to wymaga także solidnego przygotowania się do pracy siedzącej w pracowniach projektowych, na naradach, w samochodach (na które twórczo będziecie zarabiać), także choćby za kierownicami śmieciarek, ładowarek, transporterów. Siedzieć lub szaleć – nigdy stać! Oto hasło dnia i jutra dla Was. Nie stojcie więc nawet w autobusach czy tramwajach, choćby Was stare dziadki gnojnikami mieli nazwać. Pewnie przez zadróż, że to już nie oni.

Życząc i gratulując Wam świetlanej przyszłości – Odpad z przeszłości.

Cytat numeru

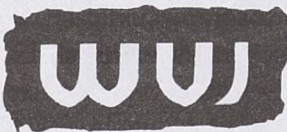
Jedna ze studenckich elektorek w „samorządówce”:

„Trzeba będzie zorganizować spotkania z kandydatami, żeby wszyscy erektorzy wybierali świadomie”.

Majowe terminy wypłat stypendiów: Obcokrajowcy: **4, 5 V**; Wydział Matematyki i Fizyki: **6 V**; Wydział Filozoficzny I – III rok: **7 V**; Wydział Filozoficzny IV – V rok: **10 V**; Wydział Chemii: **11 V**; Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej: **12 V**; Wydział Filologiczny I – III rok: **13 V**; Wydział Filologiczny IV – V rok: **14 V**; Wydział Biologii i Nauk o Ziemi: **17 V**; Wydział Prawa i Administracji I – III rok: **18 V**; Wydział Prawa i Administracji IV – V rok: **19 V**; Wydział Historyczny: **20 V**; **terminy dodatkowe dla wszystkich: 21, 24 V.**

Nasze pismo dociera do wszystkich akademików UJ i budynków uczelnianych, a ponadto jest dostępne w następujących miejscach:

CK „Rotunda”, ul. Oleandry 1 * Coll. Novum, ul. Gołębia 24 – „samorządówka” * Księgarnia Akademicka, ul. św. Anny 6 * Główna Księgarnia Naukowa, ul. Podwale 6 * Księgarnia „Universitas”, pl. Wszystkich Świętych 7 Stuba u św. Jana z Kęt, ul. Św. Anny 11 * Bar „Iuridicum”, Coll. Iuridicum, ul. Grodzka 53 * Bar „Słowianka”, Coll. Paderevianum, al. Mickiewicza 9/11 Bar „Grosik”, Coll. Chemicum, ul. Ingardena 3 * Bar w Bibliotece Jagiellońskiej, al. Mickiewicza 22 * Bar w Instytucie Matematyki i Fizyki, ul. Reymonta 4 * Sklep spożywczy „U Zenona” & stołówka DS „Zaczek”, ul. Oleandry 3 * Kawiarnia „Nawojka”, ul. Reymonta 11 * „Halny Express” – xero, poligrafia, ul. Zwierzyniecka 17 * Szkoła języków obcych „Inter-text”, ul. Michałowskiego 2



Pismo studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawane przez Fundację Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47, 30 – 067 Kraków).

Redaktor naczelna: Marta Pawula. **Zastępca redaktora naczelnej:** Izabela Podpiomyk. **Redaktor techniczny:** Paweł Antoszek. **Zespół:** Piotr Gębalski, Piotr Kochanek, Michał Olszewski, Wojciech Rokosz, Andrzej Stańdo, Jacek Taran, Konrad Welpa, Dorota Wierzbicka. **Współpraca:** Anna Borodziuk, Miłosz Horodyski, Małgorzata Pawula, Paweł Radło, Mikołaj Skrzypiec, Irena Stelmach, Mateusz Szpytma, Łukasz Tulecki. **Obsługa strony internetowej:** Robert Luberd. **Dział promocji i reklamy:** Paweł Antoszek. **Druk:** „K.H.K.” s.c., ul. Dunajewskiego 6/406, 31 – 133 Kraków.

Adres redakcji: Kraków, ul. Piastowska 47, siedziba Fundacji Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”, tel. 4237252, fax 4237084.

e-mail: wuj@www.uj.edu.pl

Internet: <http://www.wuj.uj.edu.pl>

Nakład: 5000 egzemplarzy rozdawanych bezpłatnie. **Numer zamknięto:** 23 kwietnia 1999r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adiustacji tekstów. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

JUVENALIA '99

6.05.99 - Koncert **Przeciw Przemocy** stadion Wisły.
Wybory Najmilszej Studentki UJ - koncert **Perfect** - klub *Wolności FM*

11.05.99 - **Jagiellońska Biesiada Kabaretowa** - autorski występ
kabaretów CIACH, E.K., JURKI, GRZEGORZ HALAMA
OKLASKY. Koncert i dyskoteka w klubie *Pod Jaszczurami*

12.05.99 - Koncert klub *Wolności FM*

Śpiewać każdy może - klub *Rotunda*

Mecz piłkarski

Wigilia Juwenaliowa - Nocny kabareton - Klub 38 g.19.00

13.05.99 - **Rynek Główny** g.14.00

Prezentacja Uczelni Wyższych Krakowa oraz

Najmilszych poszczególnych Uczelni, Odebranie kluczy od

bram Miasta przez przedstawicieli Uczelni oraz Najmilszą

Studentkę Krakowa '98. Odczytanie dekretów juwenaliowych

Koncert zespołu *Żuki*

Festiwal Muzyki Etnicznej - klub *Rotunda*

Wybory Najmilszej Studentki Krakowa - Klub 38 g.21.00

Występ kabaretu *Po Żarcie*, Dyskoteka - Klub 38 g.21.00

14.05.99 - Koncert *Closterkeller* - klub *Rotunda*

Men's Noc Rock - stadion TS WISŁA g. 19.00

Blues Group, Obstawa Prezydenta, Dżem, Piersi, Kult

15.05.99 - **Women's Noc Rock** - stadion TS WISŁA g. 19.00

Megaphone, Segitarius, Renata Przemyk, Lombard, Urszula

16.05.99 - **Festiwal Teatrów Studenckich** - *Teatr Bückleina*

Miasteczko Studenckie AGH - g. 14.00

Zebranie uczestników korowodu, śluby juwenaliowe, happening

na Miasteczku, konkursy, prezentacje najbarwniejszych grup

przebierańców

Ulice Krakowa - Przemarsz korowodu

Rynek Główny

Wielki festyn juwenaliowy, finały konkursów na najciekawsze

przebranie

Oddanie kluczy do bram miasta g. 17.00 Zamknięcie juwenaliów

17.05.99 - **Bankiet** na zamknięcie juwenaliów - *CafeSukiennice*

Imprezy dodatkowe

-zbiórka pieniędzy dla Kosowa

-Imprezy taneczne - *CK Browar , Pod Jaszczurami, Wolność FM*

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmiany w programie